

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, ŚRODA 23. MARCA 1949 R.

Nr. 81 (641)

Masy pracujące całej Polski zobowiązują się do wykonania i przekroczenia planów oszczędnościowych

Bogaty plon Narady Warszawskiej

W drugim dniu obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi referatami, w której trakcie przedstawiciele poszczególnych załóg komunikowali o zobowiązaniach robotniczych w sprawie oszczędności i przedterminowego wykonania planu na r. 1949.

Przedstawiciel węzła kolejowego poznańskiego, Wacław Siadak melduje, że na zebraniach kolejarzy w dniach 15 i 16 bm. przyjęto rezolucję w sprawie planu oszczędnościowego. Kolejarze poznańscy, dzięki swemu obywatelskiemu stosunkowi do pracy, wysunęli się na czoło kolejarzy polskich, a obecnie pragną jeszcze wzmoczyć wysiłki, by wykonać plan trzyletni na września br. Zapowiedź te uczestnicy narady nagradzają długotrwałą owacją.

Mówca przytacza dotychczasowe poważne wyniki działalności oszczędnościowej pracowników węzła poznańskiego i tak np. warsztaty główne w Poznaniu zmniejszyły o 300 liczbę pracujących na jedną naprawę główną, uzyskując 6,5 miliona złotych oszczędności. Przy bieżącej naprawie parowozów norma 10 pracujących została obniżona do 8,1 godzin co daje prawie 8 mil. złotych oszczędności.

Zmniejszenie normy zużycia węgla o 2,1 kg na 1000 brutto tonokilometrów dało 12,6 miliona złotych. Podobne oszczędności uzyskiwały warsztaty elektrotechniczne i oddział ruchu w handlowy Poznań.

Zobowiązania

kolejarzy poznańskich

W rezolucji swej kolejarze poznańscy wyrażają głębokie przekonanie, iż gospodarkę socjalistyczną powinna cechować wzrastająca wydajność pracy przy obniżających się kosztach produkcji.

Niezależnie od zobowiązania planu trzyletniego (do dnia 30 września br.) pracownicy Głównych Warsztatów pierwszej klasy w Poznaniu postanowili osiągnąć 34,6 miliona złotych oszczędności przez racjonalne wykorzystanie obrabiarek, narzędzi itp.

Pracownicy zasobowni głównej postanowili zaoszczędzić

365 milionów złotych, m. in. przez upłynięcie zapasów materiałów zasobowych, wzięcia zbiorów złomu itp., pracownicy oddziału mechanicznego Poznań zaoszczędzą 33 miliony złotych, głównie przez zwiększenie dobowego przebiegu parowozów, zwiększenie wydajności przy naprawie parowozów oraz zmniejszenie zużycia paliwa i smarów. 13,4 miliona złotych wynosi plan oszczędnościowy pracowników stacji Poznań Główny.

Oddział ruchowy - handlowy planuje zaoszczędzić 14,7 miliona złotych na materiałach opałowych i oświetleniowych, na zwiększeniu szybkości handlowej w ruchu towarowym itp.

Oddział drogowy zaoszczędzi prawie 8 milionów złotych, między innymi przez wykorzystanie nienużytecznych szyn zamiast nowych dźwigarów stropowych przy budowie domów. Wreszcie pracownicy warsztatów drogowych obiecują zaoszczędzić ponad 11 milionów złotych zwiększając wydajność pracy oraz wykonując ze starych materiałów rozjazdy i zwrotnice.

Podsumowując te zobowiązania pracowników poznańskiego węzła kolejowego zwracają się do pracowników kolejowych całej sieci PKP z wezwaniem do współzawodnictwa pracy i do wzięcia udziału w akcji oszczędnościowej. Jako podstawowy warunek poprawy bytu szerokiego mas pracujących oraz przyspieszenia odbudowy kraju.

Miliard złotych

zaoszczędzą banki

Następnie głos zabrał dyrektor Narodowego Banku Polskiego Piotrowski. Stwierdził on, że z chwili gdy oszczędność w naszej gospo-

darce staje się żelaznym prawem, musza przystąpić do realizacji tego prawa przede wszystkim tak ważne placówki, jakimi są banki. Mówca przedstawił szczegółowo zadania banków w walce o oszczędność i podał do wiadomości, że plan oszczędnościowy społeczeństwa na rok 1949 sięga sumy 1 miliarda zł.

Z kolei przemawiał tow. Ramus - tkaczka na 12-tu krosnach w Państw. Zakł. Przem. Baweł. nr 1.

Mówczyni stwierdza, że zarówno ona jak i wszystkie jej koleżanki i koledzy z radością przyjęli wezwanie Rządu i Partii do jak największej oszczędności. Tow. Ramus stałe podwyższa swą normę pracy i obecnie wykonuje bazę akordowa w 108,5 proc., uzyskując równocześnie 90 proc. pierwszego gatunku.

„To wszystko nie jest kwestią wielkiego wysiłku z mojej strony — stwierdza gorąco oklaskiwana mówczyni. — Pracuję na 12 krosnach, ale pracuję spokojnie i z uwagą, przychodzę punktualnie i nie odchodzę za wcześniej od swoich krosien. Zespół mój wykonuje obecnie bazę w 108,4 proc. Postanowiliśmy przekroczyć 110 proc.”

Przybliżyć administrację do człowieka - wyplenić chwasty biurokratyzmu

W imieniu administracji publicznej zabrał głos minister Władysław Wolski. Mówca stwierdza, że administracja jest aparatem wymagającym skontrolowania jego działalności, z punktu widzenia sprawności i oszczędności gospodarki. Administracja jest aparatem nadzorującym rozbudowanym i obejmującym cały kraj. Nie zawsze wykonuje ona dobrze wszystkie zadania. Należy więc usprawnić ten aparat, wyplenić chwasty biurokratyzmu, przybliżyć admini-

PRZEMÓWIENIA TOW. TOW. STEFANA JEDRYCHOWSKIEGO I KONSTANTEGO DĄBROWSKIEGO NA KRAJOWEJ NARADZIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ str. 3 — 4

STANOWISKO LUDNOŚCI WYBRZEŻA W SPRAWIE UREGULOWANIA STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWEM A KOSCIOŁEM str. 5

GDAŃSKA SZKOŁA NURKÓW UZUPEŁNIA KADRY SPECJALISTÓW str. 6

stracę do każdego człowieka, uczynić ją gietką, a jednocześnie sprawniejszą i tańszą.

Min. Wolski stwierdza, że aparat administracyjny Polski Ludowej winien być całkowicie podporządkowany interesom politycznym i klasowym mas pracujących. Nawiązując do słów Lenina, min. Wolski oświadcza, że „Rząd Ludowy musi być tani”. Aby więc uczynić naszą administrację taniej, aby wypłenić przerosty biurokratyczne, trzeba zmobilizować i przyzwyczaić do idei oszczędnościowej wszystkich urzędników, od najwyższych do najniższych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Siły pokoju przeważają nad siłami wojny

Min. Clementis o pakcie atlantyckim

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja CTK, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr Vladimir Clementis, odpowiedział w poniedziałek dyktorowi europejskiego oddziału Agencji „International News Service” Kingsbury Smithowi na następujące pytania:

PYTANIE: Jakie stanowisko, pańskim zdaniem, zajmą narody Czechosłowacji i Europy Wschodniej wobec paktu atlantyckiego?

ODPOWIEDZ: Narody Czechosłowacji i Europy Wschodniej — a do tego pojęcia włącza pan oczywiście wszystkie państwa demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, który znajduje się jednak również w Azji — już od początku wzięły udział w tej dziedzinie kampanii zajęły wobec paktu atlantyckiego takie stanowisko, które wyraźnie świadczy o tym, iż:

1. traktują one ten pakt jako groźbę dla pokoju i uważają, że jest on sprzeczny z duchem karty ONZ,

2. zamierzają jednak kontynuować swą pokojową pracę, której poświęcają prawie wszystkie swe zasoby,

3. wreszcie dążą w dalszym ciągu do osiągnięcia porozumienia między narodami miłującymi pokój i do zabezpieczenia pokoju na całym świecie.

PYTANIE: Zachodni mężowie stanu podkreślają ogromny charakter paktu. Czy podziela pan ich pogląd, a jeśli nie, to dlaczego?

ODPOWIEDZ: Nie, nie podzielam ich poglądu. Nie tylko dlatego, że od chwili rozpoczęcia „zimnej wojny” ogłoszono tyle mów o całkowicie odmiennym charakterze, lecz i dlatego, że co chciałbym podkreślić — nie chodzi o słowa, na które się pan powołuje, lecz o czyny. Otóż faktem bezspornym jest, że przygotowania wojskowe, zwłaszcza w USA, nie mają charakteru obronnego, lecz agresywnego.

PYTANIE: Jak pan uważa — czy pakt zwiększy czy też zmniejszy niebezpieczeństwo wojny?

ODPOWIEDZ: Jeśli nie zwiększy, to na pewno nie zmniejszy.

PYTANIE: Powiedział mi pan niedawno, że pan nie wierzy, by wojna była nieunikniona. Czy jest pan nadal tego zdania?

ODPOWIEDZ: Tak, gdyż siły pokoju stale przeważają nad siłami wojny.

PYTANIE: Czy sądzi pan teraz, po ogłoszeniu paktu atlantyckiego, że byłoby celowe spotkanie generałissimusa Stalina z prezydentem Trumanem lub z przedstawicielami 4 wielkich mocarstw?

ODPOWIEDZ: Nie widzę własnie w obecnej chwili za — prośbę wybaczyć mi to wyrażenie — dolarową kurlinę żadnego szczególnego.

Strajk górników w USA

NOWY JORK (PAP). Strajk górników w zachodnich stanach USA, który rozpoczął się około 10 dni temu na znak protestu przeciwko wyznaczeniu przez prez. Trumana jednego z twórców ustawy antyrobotniczej Tafta-Hartley'a — Jamesa Boyda na stanowisko dyrektora przemysłu górniczego — trwa w dalszym ciągu. Około 465 tys. górników bierze udział w strajku.

Pierwszy w Polsce kurs dla traktorzystek otwarto w Tczewie

W dniu wczorajszym przy Okręgowym TOR w Tczewie został otworzony pierwszy w Polsce kurs dla traktorzystek, w którym uczestniczy 36 kobiet. Kandydatki na traktorzystki rekrutują się wyłącznie z robotnic rolnych; najmłodsza ob. Helena Engelówna, liczy 16 lat.

Młode kobiety poza wiadomościami fachowymi otrzymują również przeszkolenie z zakresu wiadomości ogólnych. Kursistki zapoznają się przede wszystkim z obsługą traktora polskiego marki „Ursus”.

Między dziewczętami znajduje się również pierwsza traktorzystka polska St. Pestkówna, która pracowała dotychczas w majątku Lisewo bez specjalnego przeszkolenia. W rozmowie z przedstawicielem „Głosu Wybrzeża” wyraziła ona wielką radość z możliwości pogłębienia swej wiedzy fachowej.

Otwarcia kursu dokonał dyr. Okr. TOR w Tczewie, inż. Lenkowski, podkreślając, iż realizację projektu stworzenia kursu traktorzystek zawdzięczać należy poparciu tej sprawy przez Komitet Wojewódzki PZPR.

Uroczystość otwarcia kursu zakończono wspólnym obiadem.

Aragon wzywa pisarzy brytyjskich do udziału w Kongresie Paryskim

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker” zamieszcza list otwarty znad francuskiego poety i powieściopisarza francuskiego Louis Aragona „do brytyjskich przyjaciół”.

W liście tym Aragon nawołuje pisarzy brytyjskich do solidarnego udziału w Paryskim Kongresie Pokoju, podkreślając, że jednoznacznie wielkie znaczenie w chwili obecnej, gdy podlegające wojnie rozwijają ożywioną działalność na wszystkich odcinkach.

Aragon piętnuje również stanowisko znanego pisarza brytyjskiego Priestley'a, który, podając się za pisarza i działacza demokratycznego, uchyla się od udziału w Kongresie Paryskim intelektualistów w obronie pokoju, podobnie, jak to czynił w związku z Kongresem Wroclawskim.

„Stanowisko Priestley'a — pisze

Aragon — dowodzi, że nie chce on zjednoczyć się z milionami prostych ludzi, którzy chcą zabezpieczyć swoje życie i życie swych dzieci przed zomachami podlegającymi wojennym”.

„Co do mnie — kontynuuje autor — to ja wezmę udział w Kongresie Pokoju, aby wyrazić w ten sposób, że nie mnie nie łączy z podlegającymi wojennymi, w tej liczbie z tymi, których reprezentuje mój rząd. Dla mnie jest to sprawa mojego honoru i godności narodowej”.

W zakończeniu swego listu Aragon przypomina historyczne kontakty kulturalne między Francją i Wielką Brytanią i wskazuje na groźbę, jaką stanowi dla kultury obu narodów imperializm amerykański, wzywa pisarzy brytyjskich do solidarnego przeciwstawienia mu się przez czynny udział w akcji pokojowej.

W OBRONIE POKOJU

występują:

PROF. FRYDERYK JOLIOT CURIE

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Telepressu Fryderyk Joliot-Curie, laureat nagrody Nobla i przewodniczący Francuskiego Komitetu Narodowego dla spraw energii atomowej, podał przyczyny, które skłoniły go do podpisania manifestu, wzywającego do zwolnienia Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, na dzień 20 kwietnia br. W kongresie tym wezmą udział uczeni, robotnicy, studenci, artyści oraz przewodnicy pracy, reprezentujący kraje, rasy i religie całego świata.

„Zaledwie ludzkość otrzymała się trochę z kosmaru ostatnich wojen” — powiedział Fryderyk Joliot-Curie — „przygotowany jest nowy konflikt. Ci, którzy przygotowują wojnę, myślą o zapewnieniu sobie przewagi i ciągłości korzyści z obecnych niezdrowych stosunków gospodarczych — stanowią tylko nikłą garstkę. Są oni jednak potężni i znakomicie z sobą zgrani. Ludzie ci myślą, że będą w stanie wyciągnąć wojnę, przy czym ludzka się rzekoma przewaga, wynikająca z posiadania broni atomowej. Największe niebezpieczeństwo stanowi jednak fakt, że miliony kobiet i mężczyzn nie zdają sobie jeszcze dostatecznej sprawy z niebezpieczeństwa, zawartego w przygotowanych wojennych. Musimy usunąć niebezpieczeństwo wojny, przylaczając się do Światowego Kongresu Pokoju” — zakończył wielki uczony.

Rektor Politechniki Gdańskiej
STANISŁAW TURSKI

„Imperialistyczne kółka anglosaskie jawnie i czynnie uprawiają propagandę wojenną. Grozą wojny chcą nastraszyć wolne i pokój miłujące narody, aby uczynić je posłusznymi interesom oligarchii finansowej. Wbrew woli własnych narodów rozbudowują armie, prowadzą wyścig zbrojeń, zapalają i podsycają ogniska wojny w różnych państwach świata. Ale ludzkość wojny nie pragnie. Narody nie chcą nowych zbrodni, zniszczeń i ofiar. Organizuje się światowy kongres pokoju w kwietniu 1949 r. Siły pokoju rosną i potężnieją. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej prowadzą twardą i nieustępliwą walkę o pokój powszechny. W tej walce o pokój wzięć udział winni wszyscy demokraci, wszyscy, którzy pragną szczęścia ludzkości i widzą drogę do jego urzeczywistnienia w pokojowym rozwoju nauki i kultury, w zgodnym rytmie pracy wszystkich narodów. Wszyscy okazać powinni największe poparcie inicjatywie zwolnienia Kongresu Pokoju w Paryżu”.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

„Kto przeżył okropności dwóch ostatnich wojen, ten się wzdryga na samą myśl o możliwości trzeciej.

Powiedział Herodot, że „wojna jest matką wszystkich nie-szczęść”, gdyby jednak mógł przeczyć, jaka straszliwością będzie wojna przyszłości, własne słowa wydałyby mu się niemal niewinne. Aby zapewnić ludzkości pewność twórczego spokoju, aby jej dać możliwość wyjścia z ruin na słoneczny świat, aby mogła zmienić okrwawiony miecz na łąkę przemyśleń, trzeba, aby narody pragnące pokoju, zaczęły wspólnymi ogromnym głosem wołać o ten pokój. Parlamentem tych narodów stanie się Kongres Paryski. Przemówię na nim wielkie rozumi do ludzkiego rozsądku. Przemówię na nim twórcy do sumienia świata, a wielcy poeci — do serca człowieka. Pośpejny, uparty, wojowniczy okrzyk, że „Kartagina musi być zburzona” — musi być zmieniony na wołanie: „Cywilizacja musi być ocalona”. Krew ludzka jest bezcenna. Może rozsądek świata, któremu grozi zagłada dokona tego, że spełni się wspaniałe marzenie wielkiego „Musi nadejść dzień, gdy jedyną formą przelewu krwi będzie ofiarowanie jej chorym”.

Wielka manifestacja młodzieży na rzecz pokoju

Centralny obchód Tygodnia ŚFMD we Wrocławiu

WROCLAW. PAP. — Centralny obchód Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozpoczął się imponującą manifestacją w Hali Ludowej we Wrocławiu. W godzinach popołudniowych tysiączne rzesze młodzieży pracującej i studiującej przedelfowały przy dźwiękach orkiestr ulicami Wrocławia, przybranymi transparentami, zieloną i porporami.

Olbryzma Hala Ludowa, zapełniona blisko 20-tu tysięczną rzeszą młodzieży — przybrała odświętny wygląd: spod stropu zwisa

Repatriacja Polaków z Mandżurii

CHARBIN (PAP). W Mandżurii znajdują się duży ośrodek polski, liczący około 4000 osób.

Jesienią 1948 r. Komitet Demokratyczny ośrodek zwrócił się do Rządu polskiego z prośbą o repatriację. Chęć powrotu wyraziło ponad 1000 osób. W grupie tej znajduje się wielu fachowców: mechaników, techników kolejowych i inteligencja zawodowa — inżynierowie, lekarze.

Władze radzieckie przyrzekły jak najdalej idącą pomoc przy dostarczaniu żywności i środków transportowych dla repatriantów w transzycie przez ZSRR.

sa kilkadziesiąt sztafardów o barwach krajów, których młodzież należy do Światowej Federacji Demokratycznej Młodzieży.

Wspaniała manifestacja zagaja przewodniczący zarządu wojewódzkiego ZMP Karst, witając przybyłych przedstawicieli zarządu głównego ZMP, młodzieżowych zwycięzców, przewodników wspólzawodnictwa i racjonalizatorów pracy, delegatów partii politycznych i stronnictw demokratycznych.

Po powołaniu do prezydium delegatów młodzieży czechosłowackiej, zarządu głównego ZMP, przedstawicieli „SP”, ZHP i przewodników pracy wrocławskich fabryk, Jerzy Morawski, członek komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i sekretarz ZMP, wygłosił obszerny referat o znaczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży, organizowanego pod hasłem mobilizacji postępowej młodzieży wszystkich krajów do walki o pokój.

Dziesiątki i setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej zagrożony są, aby obronić pokój, zagrożony przez podlegających wojennych — stwierdza w wstępie mówca — każda inicjatywa w obronie pokoju doznaje całkowitego

tego poparcia młodego pokolenia. Młodzież dała temu m. in. wyraz przyłączając się do apelu w sprawie zwolnienia Światowego Kongresu Pokoju.

Ponad 50 milionów młodzieży, zorganizowanej w szeregiach Światowej Federacji — stwierdził dalej mówca — wypowiada swój protest przeciwko próbom rozpętania nowej potęgi wojennej.

970 kilogramów streptomycyny przybyło do Gdyni

W ramach zakupu Centrali Importu Przemysłu Chemicznego znajduje się również streptomycyna. W dniu 22 bm. do portu Gdynińskiego wpłynął 8 s. „Mormack Fier” z ładunkiem 945 ton drobnicy. Wśród różnych towarów znajduje się również 10 skrzyń wagi 970 kg. — zawierających streptomycynę. Przywieziony ładunek lekarstwa wystarczy do przygotowania 10.000 zastrzyków 5 gramowych. Poza tym wśród towarów znajdują się aparaty do oczyszczania penicyliny, aparaty medyczne, części samochodowe, sterylizatory itp.

Bogaty plan Narady warszawskiej

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Mówca apeluje o współpracę, krytykę i stałą kontrolę pracy aparatu administracyjnego, ze strony społecznego aktywności robotniczo-chłopskiej. Wtedy da się uniknąć rozrzutności, usprawnić ten aparat i poczynić jak najdalej idące oszczędności.

Współzawodnictwo wśród urzędników

Za przykładem robotników — i w aparacie administracyjnym rozwinie się szeroko współzawodnictwo, gdyż — jak stwierdza mówca — przesądem jest mniemanie, że wśród urzędników organizacja współzawodnictwa jest niemożliwa. Aby wypełnić te wszystkie zadania do aparatu administracji wciągać się będą najlepsze przedstawiciele robotników i chłopów i wysuwać na odpowiednie stanowiska i oni będą o każdy grosz zdobyty ciężką pracą klasy pracującej.

Na zakończenie swego przemówienia, które spotkało się z żywym aplauzem zgromadzonych na sali, min. Wolski w imieniu własnym i całego kolektynu pracowników administracji zobowiązuje się do zaoszczędzenia w budżecie administracji — poza gospodarką samorządową — sumy 800 milionów złotych, tj. 11 proc. całego budżetu, wzywając równocześnie wszystkie ministerstwa do współzawodnictwa w wielkiej akcji oszczędnościowej, podjętej na terenie administracji państwowej.

Wzwanie to przyjmuje sala burzą oklasków.

Następnie głos zabrał inż. Gaikowicz w imieniu Naczelnej Organizacji Technicznej.

O pogłębienie współpracy inżynierów i techników z robotnikami

Mówca stwierdza, że w akcji oszczędnościowej poważny udział winien wziąć świat nauki i techniki. Łączność techników i inżynierów ze światem robotniczym istnieje już od dawna, przejawiając się w wielu pracach, związanych z opracowaniem planów, norm technicznych itp. Łączność ta powinna się jeszcze bardziej zacieśnić.

Mówca wskazuje na przykład Związku Radzieckiego, gdzie każda akcja podjęta przez robotników wspierana jest przez świat techniczny i naukowy i to właśnie jest jedną z tajemnic wielkich osiągnięć, jakie obserwujemy w ZSRR. Wielu inżynierów w Polsce nie docenia jeszcze tego zgadnienia i zamiast masowych dyskusji nad planami i sposobami ich wykonania, ogranicza się do dyskusji w zamkniętym kółku.

150 milionów zaoszczędzą Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6

Przemawiając przedstawiciel załogi Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 6, w Łodzi tow. Dziłkowska.

Robotnicy na zebraniach i naradach wystąpili z wieloma wnioskami z zakresu organizacji pracy, procesów technologicznych zmniejszenia odpadków, które zwiększą oszczędność.

Na naradach zapadły uchwały zwiększenia liczby współzawodniczących i podniesienia produkcji i gatunku towaru.

W wyniku narad i dyskusji, okazało się — mówi wśród oklasków, tow. Dziłkowska, że zakłady są w stanie zaoszczędzić nie 82 miliony zł., jak zaplanowała dyr. branzowa, lecz 150 milionów złotych. Taką uchwałę podjęła organizacja partyjna i załoga zakładu. Zapadła też uchwała, aby najpóźniej do 15 grudnia br. wykonać plan roczny.

Wytwórnia PMT nie zatrzyma się na dotychczasowych sukcesach

Członek rady zakładowej Wytwórni PMT Kraków — Rudnik stwierdza, że po przeprowadzeniu już w poprzednich latach wielkiej pracy oszczędnościowej i uzyskaniu najlepszych wskaźników produkcyjnych spośród wszystkich pokrewnych zakładów — załoga przeanalizowała znowu swe możliwości.

Mimo, że produkcja papierosów wzrosła ze 100 milionów miesięcznie w okresie przedwojennym do 415 milionów obecnie, nie zatrzymano się na tych sukcesach. Produkcja rośnie w dalszym ciągu, poprawia się jakość papierosów i obniżają koszty.

Załoga Krakowskiej Wytwórni PMT, zobowiązuje się zaoszczędzić

52 miliony zł. i wykonać plan produkcyjny wynoszący 4.560 milionów papierosów do dnia 15 listopada br.

Jednocześnie tow. Rudnik w imieniu załogi PMT Kraków wzywa inne załogi zakładów pomocniczych przy produkcji do należytej przeróbki surowców oraz produkcji opakowań i bibułek papierosowych.

Zobowiązania PMT. Kraków przyjęto długo nie milknącymi oklaskami.

Zobowiązania spółdzielni łódzkich

Tow. Wajsbergowa — wiceprzewodnicząca rady zakładowej Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Łodzi oświadcza, że jeszcze w roku bież. członkami spółdzielni zostaną bez mała wszyscy mieszkańcy Łodzi i Zgierza.

Przedstawicielka PSS odczytuje zobowiązanie, które pracownicy PSS podjęli w dn. 18. III. 49 r. Pracownicy PSS w Łodzi zobowiązali się plan obrotów, wyrażający się sumą 19.778 milionów i plan produkcji, wynoszący 1.341 milionów wykonać w ciągu 11 miesięcy, co umożliwi przekroczenie planu rocznego o 11,6 proc. w obrotach i 11,9 proc. w produkcji.

Zaprojektowany przez zarząd plan oszczędnościowy, oświadcza przedstawicielka rady zakładowej PSS — wynoszący 80 milionów 250 tys. zł. zobowiązali się pracownicy zakładów produkcyjnych, sklepów, magazynów, transportu i biura zwiększyć do 150 milionów zł., tj. o 87 proc.

O usprawnienie usług ubezpieczeń społecznych

Następny mówca tow. Bajer wskazuje, że w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, które przekraczają sumę 170 miliardów zł. można przyczynić się przez usprawnienie ich usług do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym do wzmocnienia oszczędności w zakładach produkcyjnych całego kraju.

Niedomagania aparatu opieki lekarskiej wynikają m. in. ze zmniejszenia wskutek wojny liczby lekarzy z 13 tys. do 8 tys. — oświadcza mówca.

Nie wszyscy też lekarze poświęcają swój czas w dostatecznym stopniu tym zadaniom, do których zostali zaangażowani. Główne zadanie jakie postawiła sobie ubezpieczalnia społeczna na r. b. to usprawnienie pomocy lekarskiej przez zwiększenie usług dla robotników, urzędników i robotników rolnych.

Drugie doniosłe zagadnienie to usprawnienie pracy administracji. Mimo wzrostu ubezpieczonych na

przestrzeni ub. roku z 3.248.000 do 3.653.000 i wzrostu rencistów z 441 tys. do 535 tys. personel administracyjny został zmniejszony o 1 proc. Osiągnięcie to — oświadcza mówca — uzyskano dzięki wprowadzeniu norm pracy dla niektórych kategorii pracowników umysłowych.

Mówca stwierdza, że ubezpieczenia społeczne zobowiązują się zwiększyć rządowy plan zmniejszenia kosztów administracyjnych określony na 650 milionów do 874 milionów zł. Znowu zrywają się huczne oklaski.

Przemysłowa praca jednego człowieka przynosi 2,2 miliona zł oszczędności

Gorącymi oklaskami uczestnicy narady witają Czesława Michałka z Zakładów Cegielskiego, ośmiokrotnego przodownika pracy i racjonalizatora. Na nowo zrywają się oklaski, gdy wspomina on o tym, że w grudniu ub. r. osiągnął 769,3 proc. normy, a obecnie, po wprowadzeniu nowych norm, zdołał doprowadzić swoją wydajność do rekordowego wskaźnika 369,7 proc.

Czesław Michałek pracuje przy spawaniu kółek do wagonów towarowych. Zapewnia sobie przede wszystkim sprawnie dostarczanie kółek i odpowiednio rozłożenie ich na miejscu pracy. Skutek jest taki, że gdy dawniej 7 ludzi zużywało w ciągu miesiąca 234 butle tlenu, produkując 28.600 kompletów, obecnie jeden człowiek (Czesław Michałek) daje w tym samym czasie 23.100 kompletów, zużywając zaledwie 60 butli tlenu, co przynosi oszczędność 2,2 miliona zł. rocznie.

My, cegielszczanie — mówi wśród oklasków Czesław Michałek — bierzemy masowo udział we współzawodnictwie nie tylko dlatego, że widzimy w nim drogę do zwiększenia zarobków, ale też i dlatego, że widzimy w tym ruchu nową, lepszą, socjalistyczną formę pracy.

Zobowiązanie robotników odbudowujących Warszawę

Gdy następny mówca Aleksander Moskalik oznajmia, że powrócił po 32-letnim pobycie we Francji, gdzie był członkiem tamtejszej Partii Komunistycznej, na sali wybucha długo nie milknąca owacja.

Aleksander Moskalik pracuje przy odbudowie Warszawy. „Moji towarzysze pracy nie pozostają w tyle za górnikami, hutnikami, włókniarzami i kolejarzami”. Deklaruje on w imieniu swych towarzyszy przedterminowe wykonanie planu odbudowy wielkiego ośrodka robotniczego na Muranowie.

10 milionów par obuwia — 1,5 miliarda oszczędności

Następnym mówcą był naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego tow. Ochab. Mimo znacznych osiągnięć oszczędnościowych wyraża on przekonanie, że nie wszystkie możliwości są w tej gałęzi w pełni wykorzystywane. W bieżącym roku zgodnie z zadaniem, postawionym w referacie wicemin. Szyra, garbarstwo skróci cykl produkcyjny. Na 1 maja 15 zakładów przejdzie na skrócony garbunek, a do końca br. dalszych 12 zakładów.

W obuwnictwie, dzięki współzawodnictwu pracy, wydajność osiągnięta w ub. roku 800 par na zespolę taśmowym, obecnie doszła do 900 par i zadaniem roku bież. będzie osiągnięcie 1000 par przy tej samej liczbie robotników.

Dzięki dostawom nowych maszyn i wymianie starych, przemysł skórzany zobowiązuje się przekroczyć plan roczny, wynoszący 8,5 miliona par dać 10 milionów par obuwia. Nastąpi przy tym rozszerzenie asortymentu i wprowadzone będą nowe modele.

Ogółem Przemysł Skórzany zamierza zaoszczędzić w br. 1.537 milionów zł. oraz wykonać przedterminowo plan trzy letni i plan tegoroczny.

Na trybunie wchodzi tow. Szynaszek, starszy palacz Elektrowni Łódzkiej. Prowadzi on brygadę, obsługującą 4 kotły o wydajności 160 ton pary na godzinę. Starszy palacz Elektrowni Łódzkiej przewiduje, że w r. b. oszczędność węgla w jego brygadzie wzrośnie do 7 tys. ton. Zobowiązuje się on również zużywać tańsze gatunki węgla bez zmniejszenia wydajności kotłowej.

Kolejnym mówcą jest murarz racjonalizator, Piotr Trzeński. Powrócił on niedawno ze Związku Radzieckiego i tam nauczył się nowego systemu pracy murarskiej.

Ob. Trzeński kładzie szczególny nacisk na stosowanie w szerszym zakresie pracy zespołowej, co daje gwarancję większej wydajności w budownictwie.

Polskich rozpoczęły obecnie akcje, mającą na celu nadanie zagadnieniom oszczędnościowym cech stałości, to jest aby realizowano je systematycznie we wszystkich działach produkcyjnych. Zjednoczenie Stoczní Polskich ocenia, że ustalone plany oszczędnościowe będą w ciągu br. znacznie przekroczone.

„Na podstawie doświadczeń radzieckich, wprowadziliśmy w życie trójkowy system pracy na robotach tynkarskich — oświadcza mówca — i mój zespół wyrobił 508 proc. normy, a ja sam zarabiałem 26 tys. zł. tygodniowo. Tylko dzięki systemowi trójkowemu można było osiągnąć tak wysokie zarobki bez większego wysiłku fizycznego”.

Mówca zorganizował dotychczas 5 takich brygad i wzywa wszystkich tynkarzy do stosowania nowego systemu pracy, który umożliwi większe zarobki i przyczynia się do szybkiej odbudowy Polski Ludowej. Narada przyjmuje wezwanie Trzeńskiego długotrwałymi oklaskami, które rozbrzmiewają ponownie, gdy następny mówca, Leokadia Jakubowa przedstawia się naradzie, jako b. robotnica rolna, a dziś — dyrektor socjalnego Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Ogólna owacja wzbudza deklaracja ob. Jakubowej, że oszczędności w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wielokrotnie przewyższają prelimitowaną kwotę 50 milionów zł.

System Matrosowa

Przedownik fabryki obuwia w Radomiu tow. Kmiczkowski opowiada, jak korzystając z ogromnych doświadczeń robotników Związku Radzieckiego, uzyskał wskazywać na Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych. W bieżącym roku, zgodnie z zadaniem, postawionym w referacie wicemin. Szyra, garbarstwo skróci cykl produkcyjny. Na 1 maja 15 zakładów przejdzie na skrócony garbunek, a do końca br. dalszych 12 zakładów.

System Matrosowa — mówi ob. Kmiczkowski — okazał się niezawodny i przysporzył zarobki mnie i moim towarzyszom, a Państwu dał znaczne oszczędności, bo robotę którą wykonywało 4 ludzi, obecnie może wykonać dwóch pracowników.

Wprowadzenie marki „B” w zachodnich sektorach Berlina manewrem oszukańczym

BERLIN (PAP). Zarządzenie komendantów zachodnich sektorów Berlina o wprowadzeniu w podległej im części miasta zachodniej marki „B”, jako jedynego środka płatniczego, spotkało się z licznymi negatywnymi komentarzami prasy berlińskiej.

Dziennik „Vorwärts” nazywa nowe zarządzenie walutowe oszukańczym manewrem, którego ofiarami padną mieszkańcy zachodniego Berlina. „Równoległe z pogłębieniem podziału miasta — pisze dziennik — manewr ten ma na celu ułatwienie zachodnim władzom okupacyjnym przeprowadzenia dalszej obniżki płac i zwiększenie cen”.

Wydawony z licencji brytyjskiej „Telegraf” stwierdza, że nowe zarządzenie walutowe nie zmniejszy deficytu zarządu miejskiego zachodniego Berlina. Dziennik jest zmuszony również przyznać, że ostatnia decyzja komendantów w niczym nie wpłynęła na polepszenie sytuacji na rynku pracy w zachodniej części miasta, lecz spowoduje jeszcze wzrost bezrobocia. „Telegraf” nazywa warunki wymiany marek niesłychanie surowymi.

Niemniej pesymistyczną ocenę nowego zarządzenia daje również dzien-

nik CDN „Der Tag”. Dziennik ocenia, że mieszkańcy zachodniego Berlina staną w obliczu nowych ciężarów, które pogłębią jeszcze bardziej trudności ich egzystencji.

O możliwościach oszczędności w gospodarstwie samorządowym

O poważnych możliwościach oszczędności w administracji samorządowej mówił prezydent miasta Bydgoszy tow. Twardziński. Podjęta przez podstawowe organizacje PZPR zarządu miejskiego w Bydgoszczy inicjatywa oszczędzania padła na podatny grunt. Na ogólnym zebraniu pracowników w dniu 17 marca br. projekty oszczędnościowe pospyły się, jak z rekawu — oświadcza mówca.

Opracowany plan oszczędnościowy na r. b. już po dokonanych skreśleniach, w myśl zaleceń Rady Państwa — wyraża się kwotą 120 milionów zł. Stanowi to 7,1 proc. ogólnej sumy budżetu. W imieniu pracowników samorządu miasta Bydgoszy tow. Twardziński wezwał wszystkie inne samorządy miejskie do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności.

21 lokomotyw ponad plan — 197 milionów oszczędności

Następny mówca tow. Gelec, sekretarz komitetu PZPR Fabryki Lokomotyw, stwierdza, że załoga fabryki z entuzjazmem podjęła uchwałę Rady Ministrów o szerokim planie oszczędnościowym. Postanowiono wykonać przedłożony plan produkcji lokomotyw do dnia 12 listopada, co umożliwi wykonanie w r. b. ponad plan 21 lokomotyw. Postanowiono również wykonać do końca r. b. plan oszczędnościowy w wysokości 197 milionów złotych.

„Lokomotywy — które wykonamy w r. b. — to aktywny wkład w odbudowę fundamentu socjalizmu w Polsce Ludowej” — kończy wśród owacyjnych oklasków ob. Gelec.

Robotnicy naszych stoczní podjęli walkę o 505 milionów zł oszczędności

Robotnicy naszych stoczní podjęli walkę o 505 milionów zł oszczędności

Plany oszczędnościowe Zjednoczenia Stoczní Polskich opiewają na 505 milj. zł., co stanowi ok. 8% całości wydatków operacyjnych. Tylko w dziedzinie inwestycji, których wartość przekroczy w ciągu roku 1,06 miliarda zł. planuje się uzyskanie 71 milionów zł. oszczędności.

Poszczególne stocznie rozpracowują szczegółowo swoje plany oszczędnościowe, uwzględniając wszystkie momenty, które mogą ułatwić całkowite wykorzystanie możliwości produkcyjnych, materiałów, inicjatywy robotniczej w dziedzinie racjonalizacji i usprawnień. Dużo uwagi poświęcają ro-

botnicy w czasie narad wytwórczych zagadnieniom oszczędnościowym, dążąc do pełnego wykorzystania 8-mio godzinowego dnia pracy, zużycia odpadków produkcyjnych itp. Robotnicy Stoczní Gdańskiej opracowali plan oszczędnościowy na sumę 226 milj. zł.

Organizacje partyjne stoczní

z polskimi rozpoczęły obecnie akcje, mającą na celu nadanie zagadnieniom oszczędnościowym cech stałości, to jest aby realizowano je systematycznie we wszystkich działach produkcyjnych. Zjednoczenie Stoczní Polskich ocenia, że ustalone plany oszczędnościowe będą w ciągu br. znacznie przekroczone.

W obawie przed wzrastającymi siłami pokoju rząd labourzystowski zakazał manifestacji politycznych w Wielkiej Brytanii

LONDYN PAP. Grupa faszystów brytyjskich, którym przewodzi Mosley, próbowała w niedzielę zorganizować pochód przez główne ulice Londynu. Na skutek zdecydowanie wrogiemu stanowiska wobec demonstrujących ze strony mieszkańców stolicy, zebrano znaczne oddziały policji znatortyzowanej, konnej i pieszej, która chroniła grupę faszystów na trasie ich przemarszu.

Pomimo tak znacznej ochrony, demonstranci byli zmuszeni zrezygnować z pochodu przez główne ulice, kierując się na ulice boczne. Jak donosi prasa, w końcówce faszystów było dwukrotnie więcej niż demonstrujących. W czasie przemarszu na jednym z placów, faszystów, występujących na trybunie, byli chronieni przez poczynny rząd policji pieszej i konnej. Pomimo tak znacznej ochrony doszło do wielu starć. Policja aresztowała 34 osoby.

LONDYN PAP. Brytyjski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede oświadczył w Izbie Gmin

iz „w rezultacie zamieszek, jakie miały miejsce w czasie demonstracji faszystów Mosley'a w Londynie postanowił on zakazać odbywania wszelkich politycznych demonstracji w stolicy Wielkiej Brytanii. „Minister Chuter Ede zrzucił całą „winę” za „zamieszki” na antyfaszystów.

Zakaz brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych obejmuje również tegoroczne obchody pierwszomajowe.

Powyższe postanowienie ministra Ede wywołało zrozumiałe oburzenie zarówno w parlamencie, jak i całej opinii publicznej. Zarzuca się ministrowi, że wykreślił niedzielną demonstrację faszystowską, dozwoloną przez władze, jako pretekst do zadania ciosu całemu postępowemu odłamowi społeczeństwa. Podkreśla się, że zakaz ministra Ede wydany został w okresie, poprzedzającym kongres zwolenników pokoju w Paryżu. Minister Ede usiłuje w ten sposób sparaliżować wielki ruch w obronie pokoju, który ogarnia coraz szersze kręgi w Wielkiej Brytanii.

Posłowie Bramali, Silverman, Hynd, Piratin i inni oskarżali ministra Ede o jego rby tolerancyjny stosunek do działalności organizacji faszystowskich.

W związku z zakazem odbywania zebrani i demonstracji politycznych, komitet okręgowy Partii Komunistycznej w Londynie wydał oświadczenie, w którym stwierdza: „Labourzystowski minister spraw wewnętrznych pokazał po której stoi stronie. Zamiast zakazu odbywania prowokacyjnych demonstracji faszystowskich — pozbawia on naród prawa obrony pokoju, prawa walki o swą lepszą przyszłość, pozbawia naród możliwości walki z ruchem faszystowskim”.

W kołach dziennikarskich wskazuje się, że zarządzenie ministra Ede zbliża się z mającym nastąpić podpisaniem przez Wielką Brytanię paktu atlantyckiego. Minister spraw wewnętrznych pragnie uniknąć demonstracji ludności, która widzi w pakte atlantyckim zagrożenie pokoju.



KWIATKI z łączki „dyplomatycznej”

Niedawno ogłoszona została książka Annabelli Bucar, b. pracowniczki ambasady amerykańskiej w Moskwie. P. Bucar stwierdza, że ambasador USA w Moskwie, gen. Bedell-Smith, jest zawodowym szpiegiem, przytacza liczne dowody, że Bedell-Smith, korzystając z nietykalności dyplomatycznej, kierował akcją szpiegowską na terenie ZSRR. Poza tym, dodaje p. Bucar, Bedell-Smith powiększał swe zarobki, sprzedając na czarnym rynku wieczne pióra, papierosy, nylony i nowe własne garnitury.

W Saffi skończył się niedawno proces 15 księży-baptystów, oskarżonych o szpiegostwo i czarnorynkowe transakcje złotem i obcą walutą. Tygodnik „New Statesman and Nation” komentując ten proces przyznaje, że „wobec tego, iż instytucje baptystów w Bułgarii były zawsze utrzymywane za pieniądze amerykańskie, szpiedzi amerykańscy mogli się łatwo znaleźć wśród funkcjonariuszy tych instytucji”.

„Możemy stwierdzić — pisze z innej beczki francuski tygodnik „Aux Ecoules” — że wywiad amerykański nie jest obcy obecnym prowadzonym antykomunistycznym we Francji”.

A oto jeszcze jeden kwiatulek z amerykańskiej łączki dyplomatycznej — głos tygodnika „Economist”, krytycznie sumujący działalność amerykańskiego wywiadu w Europie. „Wywiad — pisze „Economist” — był zwykłą funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów. Ale — zastrzega się ten tygodnik — ostatnie procesy o szpiegostwo, zarządzenie i pospolite czarnorynkowe transakcje wykazały, że wywiad jest zbyt amatorski i radezi „zachowanie pozorów w akcji szpiegowskiej zagrażają”.

Dla nas w Polsce szpiegowska i czarnorynkowa działalność niektórych obcych dyplomatów nie jest czymś nowym i zła w niej jest zła, a nie zła w niej jest zła. W każdym razie cyniczna szczerość „Economist” jest godna zapamiętania.

T. A.

Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji

Przemówienie ministra Stefana Jędrzychowskiego

Nakłady inwestycyjne są w rękach Państwa Ludowego jedną z najpotężniejszych dźwigni rozwoju gospodarczego, wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.

Uspołecznienie podstawowych środków produkcji w przemyśle, transporcie i wprowadzenie gospodarki planowej umożliwił znaczne podniesienie udziału inwestycji w dochodzie narodowym w porównaniu z okresem przedwojennym.

Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwe-

stycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów zł, co oznacza wzrost o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewartościowania naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Budować tanio i szybko

Nie wystarczy jednak tylko dużo wydawać na inwestycje, trzeba jeszcze wydawać umiejętnie, oszczędnie i celowo. Dla rozwoju gospodarczego naszego kraju ważne jest nie tylko to, ile budujemy jednocześnie fabryk, dróg, mostów, domów mieszkalnych, szkół, szpitali, ale i to — jakim kosztem, jakim nakładem je budujemy. Ważne jest to, w jakim czasie je budujemy, jak prędko uruchamiamy je w produkcji lub oddajemy do użytku społeczeństwu.

Inwestycje, które rozciągają się na lata, zamrażają środki społeczeństwa, które mogłyby tymczasem z korzyścią być zastosowane w innych działach gospodarki i przy innych inwestycjach. Inwestycje sfinalizowane w krótkim terminie zwracają się społeczeństwu szybciej, pozwalają łatwiej zgromadzić środki, potrzebne do dalszego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących. Podobnie, jak w produkcji walka o skrócenie cyklu produkcyjnego jest czołowym zadaniem świadomych robotników, tak w budownictwie inwestycyjnym wysuwa się na czoło zadanie walki o skrócenie cyklu inwestycyjnego, o krótkie terminy prac inwestycyjnych.

Podobnie, jak w produkcji nie może być dla społeczeństwa obojętne, jakim nakładem kosztów osiągamy zamierzone wyniki produkcyjne, tak i w inwestycjach zagadnienie kosztów budowy i montażu stanowi czołowy problem. Zmniejszając koszt inwestycji przy pomocy tych samych środków możemy osiągać znacznie większe wyniki produkcyjne i użytkowe, możemy zbudować więcej fabryk, kopalń, dróg, domów mieszkalnych, szkół i szpitali.

Pomiedzy zadaniem szybkiego budowania i taniego budowania nie ma żadnych sprzeczności. Przeciwnie, zadania te wiążą się ze sobą nierozdzielnie. Budować tanio, to znaczy prawidłowo organizować proces inwestycyjny, a tym samym skrócić terminy budowania.

Musimy wzorować się na Związku Radzieckim, który stosuje nowe, nieznanne w krajach kapitalistycznych metody przyspieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne potanień kosztów budownictwa i wzrost wydajności pracy o ok. 80 proc. w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

Jak przedstawia się stan rzeczy u nas? trzeba powiedzieć, że na ogół budujemy powoli, w sposób przewlekły i drogo. Posługujemy się jeszcze na ogół starymi, zacofanymi metodami rzemieślniczymi.

Walczyć z marnotrawstwem w planowaniu inwestycyjnym

Ukrywanie zbędnych maszyn przez poszczególne przedsiębiorstwa przyczyni się do niepotrzebnych wydatków inwestycyjnych na innych odcinkach. Tak np. Fabryka Włókiennicza w Bielawie przez 4 lata przechowywała pełnowartościową nowoczesną maszynę wykończalniczą bez żadnego wykorzystania. Do tej samej kategorii marnotrawstwa w planowaniu inwestycyjnym zaliczyć należy przerosty budownictwa administracyjnego. Tak np. Centrala Tekstylna w Łodzi chciała budować gmach o rozmiarach dwukrotnie przewyższającym jej potrzeby, gmach „na wyrost” — takich przykładów można mnożyć wiele.

Do błędów naszego planowania inwestycyjnego należy zaliczyć: a) planowanie budowy nadmiernej liczby obiektów, których budowa musi trwać dłuższy okres czasu, przez co zamraża się środki i zmniejsza efektywność nakładów inwestycyjnych. Zadania gospodarcze i polityczne, które sta-

czymi, odziedziczonymi po kapitalistycznym budownictwie.

Poszczególne przykłady szybkiego budownictwa świadczą jednak o rodzącym się u nas zrozumieniu dla znaczenia walki o terminy i walki o koszty. Przykłady te są potwierdzeniem doświadczeń Związku Radzieckiego i wskazują na to, jakie rezerwy oszczędności kryją się w skróceniu terminów prac inwestycyjnych.

Tak na przykład sprawna organizacja pracy, umożliwiająca skrócenie terminów wykonania robot przy budowie osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokotowie i osiedli mieszkaniowych Zakładu Osiedli Robotniczych doprowadziła do obniżenia kosztu na 1 m sześć. budowy o 6—8 proc. Prawidłowa organizacja robót i skrócenie ich terminów przy budowie kolonii na Mariensztacie pozwoliło obniżyć koszt 1 m sześć. budowy o 7 proc.

Te przykłady przodujących robót, osiągnięte dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy oraz dzięki zastosowaniu metod pracy zespołowej. Wspaniałym wyczynem było tu wybudowanie w ciągu 18 dni domu na Mariensztacie, którego budowa przy dotychczasowym tempie wymagałaby 3 miesięcy. Fakty takie ciągle jednak pozostają jeszcze w mniejszości wobec ogólnego zjawiska przewlekania robót i podrażania kosztów budowy.

We wszystkich stadiach procesu inwestycyjnego, począwszy od planowania i programowania poprzez projektowanie i zatwierdzanie projektów i kosztorysów, a kończąc na bezpośrednim wykonawstwie tkwią ogromne możliwości oszczędności, zmniejszenia kosztów inwestycji, zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia terminów prac inwestycyjnych.

Planowanie inwestycyjne jest u nas zazwyczaj powierzchowne, odbywa się bez pogłębionej analizy zamierzeń inwestycyjnych, bez należytego zbadania celowości, rentowności i społeczno-gospodarczej opłacalności inwestycji, bez należytego uwzględnienia czynników czasu, bez porównania efektywności różnych inwestycji. Często planuje się nakłady inwestycyjne niepotrzebne, albo nie do końca potrzebne, dla większej wydobywalności lub dla czysto zewnętrznego efektu. Typowym przykładem takiego planowania inwestycyjnego jest planowanie zakupu nowych maszyn dla gałęzi przemysłu, w których istniejące maszyny nie są należycie wykorzystane, albo nadają się jeszcze do użytku — po remontach.

Wielkie możliwości oszczędności kryją się w rozpoznaaniu przyczyn, które powodują przerosty budownictwa administracyjnego. Tak np. Centrala Tekstylna w Łodzi chciała budować gmach o rozmiarach dwukrotnie przewyższającym jej potrzeby, gmach „na wyrost” — takich przykładów można mnożyć wiele.

Do błędów naszego planowania inwestycyjnego należy zaliczyć: a) planowanie budowy nadmiernej liczby obiektów, których budowa musi trwać dłuższy okres czasu, przez co zamraża się środki i zmniejsza efektywność nakładów inwestycyjnych. Zadania gospodarcze i polityczne, które sta-

planowania inwestycyjnego tkwią wielkie możliwości likwidacji marnotrawstwa, zwiększenie efektywności inwestycji, skrócenia terminu inwestycji. Walka musi się toczyć o realność i celowość planu inwestycyjnego, o racjonalną lokalizację obiektów inwestycyjnych, o prawidłowe proporcje na kładów inwestycyjnych, o pełną zgodność rzeczowego i finansowego planu inwestycyjnego, o zgodność planu inwestycyjnego z planem zaopatrzenia materiałowego inwestycji, z planami importu i produkcji urządzeń inwestycyjnych, o oparcie planu inwestycyjnego na dokumentacji technicznej, o ścisłe ustalenie terminów rozpoczęcia i ukończenia prac inwestycyjnych i ich przebiegu w czasie.

Walka musi się toczyć o naukowe i oszczędne ustalenie oraz ścisłe stosowanie norm planowych, określających kubaturę budynków, moc urządzeń itp. W stosunku do planowanej zdolności produkcyjnej lub użytkowej. Normy te winny być ustalone w sposób naukowy i oszczędny z u-

Prawidłowy system projektowania

Dewizą przyszłych inwestycji winno być: dobrze projektować, dokładnie sprawdzić projekt a potem budować i tanio budować.

Projekt techniczny i kosztorys winny być w zasadzie sporządzone w okresie pomiędzy zatwierdzeniem tytułu inwestycyjnego a sporządzeniem projektu planu inwestycyjnego.

W procesie projektowania i kosztorysowania tkwią ogromne rezerwy oszczędnościowe.

Projektowanie jest po dziś dzień „wąskim gardłem” procesu inwestycyjnego ze względu na szczupłość kadr projektujących i ze względu na niedorozwój państwowego biur projektowych. Do niedawna jeszcze projektowanie było wyłączną domeną wolno pracujących architektów. W tych warunkach nie był możliwy ani racjonalny podział pracy i specjalizacji kadr projektujących, ani należyte wykorzystanie doświadczenia, osiągniętego w tej dziedzinie. Ta organizacja projektowania podrażała nadmiernie koszty samych projektów i nie sprzyjała walce z marnotrawstwem, tym bardziej, że system wynagrodzenia za projekty, oparty na stosunku procentowym do sumy kosztorysu, nie sprzyjał oszczędności projektowaniu i kosztorysowaniu. System ten uniemożliwił także szerokie zastosowanie projektów typowych, które potaniają budownictwo i projektowanie.

W dziedzinie projektowania winna się toczyć walka o dalsze rozbudowanie państwowych biur projektowych zarówno ogólnych, jak i wyspecjalizowanych, o prawidłowy system wynagrodzenia projektodawców, oparty o istotny wkład pracy z premiowaniem za jakość i za istotne oszczędności, o rozpowszechnienie projektów

Mechanizacja pracy i racjonalne wykorzystanie sprzętu budowlanego

Podstawowym sposobem osiągnięcia oszczędności żywej pracy ludzkiej w gospodarce budowlanej jest mechanizacja pracy. Mechanizacja naszego budownictwa jest na ogół niedostateczna. Według szacunku stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas zaledwie blisko 2 proc., podczas gdy w Związku Radzieckim — około 20 proc. Tym bardziej jest ważne prawidłowe wykorzystanie istniejącego sprzętu. Jego racjonalny i równomierny podział pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa stosownie do ich zadań produkcyjnych, likwidacja wszelkich przerostów zdolnych do użytku maszyn. Zdarzają się natomiast wypadki, że w poszczególnych przedsiębiorstwach znajdują się sprzęt budowlany całkowicie nieczynny. Gospodarka sprzętem może się stać terenem ogromnych oszczędności szczególnie w budownictwie drogowym. Trzeba jednak wprowadzić do planowania w budownictwie wskaźnik maszyn i sprzętu i kontrolować jego wykonanie. Zwiększenie czasu pracy maszyn i sprzętu i zwiększenie dbałości o maszynę, może znacznie zwiększyć możliwości wykorzystania sprzętu.

Obok wielkich wysiłków, czynionych przez kierownictwo gospodarcze w kierunku zasadniczego i radykalnego rozwoju mechanizacji, istnieją możliwości zmechanizowania poszczególnych robót stosunkowo tanim kosztem. Tak np. na jednej budowie w Warszawie zastosowano mechaniczną gietarkę, dzięki któ-

reguż 97 proc. ogółu zatrudnionych. Pracują tam 3 brygady ciesielskie dwudziestoosobowe, 6 dziesięcioosobowych brygad kopaczy, 2 trzydziestoosobowe brygady murarzy. Wydajność cieśli wynosi 180 proc. normy kopaczy 200 proc., murarzy 300 proc., pracujących systemem brygad murarzy zarabiają od 6.000 do 10.500 zł tygodniowo, cieśle po 7.000 zł tygodniowo, robotnicy niekwalifikowani po 6.900 zł tygodniowo.

Przy budowie osiedla robotniczego „Młynów” pracują 4 brygady mieszane po 14 osób. Wydajność tych brygad wynosi około 240 proc. normy. Murarze zarabiają 8.000 do 10.000 złotych tygodniowo, cieśle po 6.600 zł tygodniowo, robotnicy niekwalifikowani 6.400 zł tygodniowo.

Potężną dźwignią wydajności pracy winno być dalsze rozszerzenie i upowszechnienie akordowego systemu plac.

Poważną rezerwą oszczędności

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istniejąca dotychczas system obliczania tych tzw. generalistów nie sprzyja walce o obniżenie kosztów.

Ważnym elementem kosztów inwestycyjnych są tzw. koszty ogólne, ustalone dotychczas w stosunku procentowym do wartości surowców i robocizny, jednakowo dla wszystkich rodzajów robót. Wysokość kosztów ogólnych zależy jednak faktycznie od kosztów aparatu administracyjnego przedsiębiorstwa budowlanego i kosztów utrzymania centralnego zarządu. Trzeba stwierdzić, że istnieją

Wytyczne systemu oszczędnościowego w aparacie państwowym

Przemówienie ministra Konstantego Dąbrowskiego

Już w trakcie końcowej fazy wojny, Naród polski przystąpił do odbudowy zniszczonych wojennych. Rozmiary zniszczeń dokonanych przez hitlerowskich najeźdźców oblicza się na 90 miliardów złotych przedwojennej wartości. Odbudowa tak znacznych zniszczeń wymagała i nadal wymaga od Narodu polskiego ogromnego wysiłku pracy i wielkiego nakładu środków materialnych.

Naszym celem jest nie tylko odbudowa zniszczonych wojennych, lecz poważna rozbudowa kraju we wszystkich dziedzinach, mogąca zapewnić społeczeństwu szybki wzrost dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego.

W okresie od 1945—1949 roku:

1 Zainwestowaliśmy w gospodarkę budowlaną kraju 480 miliardów złotych.

2 Dostarczyliśmy całemu państwu gospodarczemu środków obrotowych na finansowanie produkcji i wymiany 270 miliardów złotych.

3 Wydatkowaliśmy z budżetu państwowego na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecnicztwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów złotych.

Miliardy te czerpaliliśmy z dochodu narodowego, który stale wzrasta w naszym kraju przede wszystkim dzięki ciągłej powiększanej liczbie zatrudnionych, dzięki stale wzmagającej się wydajności pracy, dzięki stalemu postępowi technicznemu.

Pozwala to z roku na rok podnosić stopę życiową w kraju oraz stale powiększać plany inwestycyjne, których realizacja staje się z kolei źródłem dalszego wzrostu dochodu narodowego i dalszych możliwości rozwojowych naszego gospodarstwa oraz zamożności ludności.

Likwidacja marnotrawstwa podstawową cechą gospodarki socjalistycznej

Obok klęski społecznej jaka jest bezrobocie, istnieją w ustroju kapitalistycznym dalsze różnorodne formy marnotrawstwa. Dla przykładu można podać palenie zboża, kawy i innych towarów w 1934 r. Kapitaliści dla utrzymania wysokich cen zniszczyli ponad milion wagonów zboża, około trzydziestu tysięcy wagonów kawy, 260 tysięcy ton cukru, 26 tysięcy ton ryżu, 25 tysięcy ton mięsa. Ilość zniszczonego zboża wystarczyłaby do wyżywienia w ciągu całego roku 80 milionów ludzi. Jednocześnie miliony ludzi wskutek bezrobocia przymierały głodem.

Kryzysy gospodarcze są nieodłączną cechą ustroju kapitalistycznego. Prowadzi to do cofania

Aby jednak powiększyć wzrost dochodu narodowego, trzeba nie tylko stałego wzrostu nakładów inwestycyjnych, postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy: potrzebna jest także gospodarność, oszczędność i unikanie marnotrawstwa.

Walka z marnotrawstwem jest w naszych warunkach nie tylko zagadnieniem ekonomicznym, lecz także i politycznym, jest bowiem niezbędnym warunkiem do zbudowania podstaw gospodarki socjalistycznej. Ustrój socjalistyczny zakłada znacznie wyższy poziom życia społeczeństwa, aniżeli to możliwe jest do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym.

Mówca analizuje następnie możliwości, które daje nam ustrój socjalistyczny. Jedną z podstawowych jest likwidowanie marnotrawstwa. Nie może w systemie gospodarki planowej być marnotrawstwa pracy ludzkiej, która jest podstawą tworzenia dochodu narodowego. Ustrój socjalistyczny sprzyja rozwojowi techniki i w związku z tym zwiększeniu wydajności pracy: przyspiesza on nadto cykl produkcji przez zmniejszenie zbędnych pośrednictw.

Zupełnie inny obraz mamy pod tym względem w ustroju kapitalistycznym, który, charakteryzuje się właśnie ogromnym marnotrawstwem.

się gospodarczego i pociąga za sobą ogromną niedźmę mas pracujących oraz powstrzymuje kulturalny rozwój społeczeństwa. Likwidacja marnotrawstwa jest jedną z podstawowych cech socjalistycznej gospodarki i na tym polega m. in. jego zasadnicza wyższość nad gospodarką kapitalistyczną.

Oszczędność i gospodarność zwiększa nasze możliwości podniesienia dobrobytu mas pracujących, jest podstawą powiększenia planów inwestycyjnych, zwiększa zamożność Państwa i społeczeństwa i dlatego dyscyplina oszczędności w naszym kraju jest zasadniczą metodą gospodarczą.

Kapitaliści „oszczędzają” na krzywdzie mas

Ta zasada musi być również ściśle przestrzegana w gospodarce budżetowej. Min. Dąbrowski wskazuje tu na zasadniczą różnicę między gospodarką budżetową w ustroju socjalistycznym i w ustroju kapitalistycznym.

W ustroju kapitalistycznym budżet państwowy dąży do zmniejszenia wydatków na cele ogólnonarodowe, w szczególności na cele kulturalne, socjalne, oświatowe oraz na cele związane z podniesieniem poziomu życia mas pracujących. Te redukcje wydatków na wymienione cele, ustrój kapitalistyczny stara się przedstawić jako realizację zasady oszczędności. W Polsce przed wojenną np. w okresie kryzysu w latach 1930—1935 została dokonana kompresja budżetowa. Budżet został obniżony w roku 1936 o 17 proc., ale wydatki wojenne zmniejszone tylko o 1 proc., podczas gdy wydatki na oświatę o 22 proc., renty inwalidzkie o 39 proc., wydatki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o 64 proc. W istocie kapitalistom chodzi o uniknięcie większego obciążenia podatkami ich dochodów i powiększenia w ten sposób, kosztem niedzy klas robotniczej, swoich zysków. Niezależnie od tego, kapitaliści dążą zawsze do przerzucenia ciężaru finansowego utrzymania Państwa

na klasę robotniczą i chłopów, głównie przez system podatków konsumcyjnych.

Kapitalistyczne zasady oszczędności nie obowiązują, gdy chodzi o walkę z klasą robotniczą i o zabezpieczenie interesów panującej klasy kapitalistów, o rozbudowanie aparatu ucisku klasowego — o osiągnięcie przez nieliczną grupę bogaczy przemysłowych i finansowych kolosalnych zysków.

Wojna — to klęska dla mas narodowych, ale dla kapitalistów to źródło wielkich zarobków i dlatego budżety wojskowe państw kapitalistycznych stale wzrastają. Amerykańscy kapitaliści zarobili w czasie drugiej wojny światowej 53 miliardy dolarów. W 1947 r. Stany Zjednoczone przeznaczyły prawie połowę swego budżetu na cele wojenne, zaś na cele oświatowe tylko 1 proc., a na budownictwo robotnicze tylko 0,1 proc. budżetu.

Zasada oszczędności w budżetach kapitalistycznych jest prosta: skreślać wydatki na cele ogólnonarodowe, socjalne, oświatowe, kulturalne, powiększać zaś kosztem znacznego zwiększenia obciążeń podatkowych szerokich mas konsumentów te pozycje, które stają się źródłem wzrostu dochodów przemysłowców i finansistów.

Budżet narzędziem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego

Inaczej zupełnie rzecz wygląda w naszej gospodarce budżetowej. Budżet nasz jest układany zgodnie z interesem społecznym Narodu, następuje silny wzrost wydatków na cele ogólnonarodowe, szczególnie na cele związane z rozwojem potrzeb socjalnych i kulturalnych szerokich mas pracujących mas i wsi oraz

narzędziem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. W budżecie na 1949 rok wydatki (nie licząc inwestycji) na człowieka, a więc na oświatę, kulturę, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i świadczenia społeczne stanowią 37,7 proc. wydatki zaś na zarząd państwowy we wszystkich trzech instancjach wynoszą tylko 23 proc.

W miarę stałego wzrostu dochodu narodowego wzrasta stale budżet państwowy, rozszerzając coraz to bardziej zakres świadczeń na potrzeby materialnego, kulturalnego i socjalnego rozwoju Narodu.

Walka o oszczędność w gospodarce budżetowej w naszych warunkach jest przede wszystkim walką o oszczędne, racjonalne gospodarowanie pracą ludzką i środkami materialnymi tak, aby realizacja tych samych zadań pochłaniała mniej pracy ludzkiej, mniej materiałów, gdyż w ten sposób zakres zadań wykonywanych przez budżet państwowy będzie wzrastał znacznie szybciej, niż możliwe jest powiększanie kwot budżetu. Nie chodzi więc o oszczędność, która by polegała na mechanicznym redukowaniu zadań. Celem planowanego systemu oszczędzania jest zrealizowanie wszystkich zaplanowanych zadań przy użyciu jednak mniej

szczych kosztów. W tak pojętej oszczędności jesteśmy zainteresowani wszyscy.

Troska o oszczędną gospodarkę budżetową występuje w naszych powojennych budżetach już w pierwszych poczynaniach po odzyskaniu niepodległości. Mówca ilustruje następnie przykładami stałą troskę o oszczędność w budżetach Polski Ludowej poczynając od uchwały PKWN z dnia 10.10.1944 r., która postanowiła, że zestawienie przewidzianych wydatków i dochodów należy sporządzać „po wprowadzeniu potrzebnych zmian dla utrzymania równowagi budżetowej”.

Dalsze etapy to uchwała Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1945 r. o stosowaniu w polityce budżetowej przy budowie administracji państwowej jak najdalej posuniętej oszczędności, uchwała Rady Ministrów z dnia 16 maja 1946 r. o powołaniu komisarzy oszczędnościowego budżetu oraz uchwały w czerwcu 1948 r. przez Radę Ministrów „Program państwowej akcji oszczędnościowej”. Plan ten opiewał na 130 miliardów złotych, a został wykonany w wysokości 138 miliardów czyli w 106 proc. Oszczędność w wykonaniu budżetu administracyjnego wyniosła 15,7 miliarda zł.

Od doraźnych akcji do planowego systemu oszczędzania

Wspomniany okres w gospodarce budżetowej cechuje stosowanie licznych zabiegów oszczędnościowych, mających jednak charakter bądź doraźnych akcji, bądź kompresji wydatkowych, stosowanych odrębnie przez aparat finansowy.

Obecnie wkraczamy w nową fazę oszczędności pojętej jako system, a więc jako działanie planowe i powszechne. Gospodarstwo nasze dojrzało już do tego, aby można było przejść od metody doraźnych akcji oszczędnościowych i wejść na drogę planowego systemu oszczędzania.

Aby spełnić to zadanie, powinniśmy stale i na wszystkich szczeblach administracji państwowej umacniać i rozwijać socjalistyczne metody gospodarowania, rozwijać i pogłębiać zasadę oszczędności i gospodarności groźnym publicznym, likwidować rozrzutność w wydatkach rzeczowych i nadmierne etaty osobowe.

Konieczność zwiększenia dyscypliny finansowej w administracji publicznej

Istnieje ono jeszcze i w naszej gospodarce budżetowej zarówno państwowej jak i samorządowej. Minister cytując tu kilka przykładów z dziedziny marnotrawstwa i braku dyscypliny finansowej w administracji publicznej.

1 Traktowanie Skarbu Państwa jako instytucji obecnej i traktowanie interesów resortowych w oderwaniu od gospodarki skarbowej, w szczególności na tym tle dokonywanie wydatków budżetowych w końcu okresu budżetowego w sposób nieplanowy. Tak np. Urząd Wojewódzki w Lublinie z końcem 1948 r. mając niewykorzystane kredyty kupił ponad plan 3.000 litrów benzyny. Ten urząd w grudniu 1948 r. zanierzał kupić ziemię i flance kwiatowe, aby tylko wykorzystać do końca posiadane kredyty budżetowe.

2 Nieprzeplanowana marnotrawna gospodarka pracą ludzką i zasobami rzeczowymi. Kuratoria szkolne pomimo braku personelu nauczycielskiego w szkołach, przydzielali w niższych instancjach nauczycieli jako pracowników administracyjnych do prac biurowych. W Radio Polskim dwukrotnie sporządzano spisy inwentaryzacyjne, a to ze względu na nieprzeplanowane i wadliwe wykonanie pierwotne.

3 Przerosty w zakresie stanowisk kierowniczych i brak proporcji w stosunku do personelu wykonawczego. Tak np. Naczelna Dyrekcja Usług Państwowych miała w 1948 r. spośród 120 stanowisk aż 63 stanowiska kierownicze.

4 Łamanie dyscypliny płac przez różne dodatki for-

Planowego systemu oszczędzania nie należy rozumieć jako akcji doraźnej, jednorazowego zrywu lub mechanicznej redukcji wydatków, gdyż takie postępowanie nie tylko nie daje istotnych oszczędności, lecz ponad to stać się może w niektórych wypadkach źródłem poważnego marnotrawstwa.

Planowy system oszczędzania wprowadza do naszej gospodarki narodowej system oszczędzania jako stały i powszechny element, którego celem jest zmniejszenie zużycia materiałów i nakładu pracy w realizacji zadań tak w produkcji dóbr i usług materialnych jak i w działalności administracji publicznej. System oszczędzania powinien zabezpieczenie wszystkich rezerw i zliczyć maksymalne wykorzystanie wszelkiego marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się często.

my wynagrodzeń. Pełnomocnik dla spraw podatku gruntowego w Lublinie udzielił pracownikom ryczałtu na wyjazd jako odpowiednik 22 dni podróży w miesiącu, przy czym podróże faktycznie nie były dokonywane. W Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie naczelnik wydziału odbudowy zawarł umowę z naczelnikiem wydziału prawnego na sumę 10.000 złotych, miesięcznie za opiniowanie zagadnień prawnych. Wiele resortów stosuje praktykę płacenia swym pracownikom wynagrodzeń za prace zleczone, które leżą w zakresie ich normalnych obowiązków.

5 Obojętny stosunek do interesantów i obciążanie go zbędną formalistyką. Domaganie się wypełnienia nadmiernej ilości zbędnych formularzy. Jaskrawym przykładem takiego biurokratyzmu jest domaganie się przez samorządy wypełnienia 18 arkuszy przy pobrażeniu podatku od nieruchomości. To samo dotyczy składek ubezpieczeniowych przez Ubezpieczalnię Społ.

6 Dążenie do „wygodnego” gospodarowania m. innymi przez czynienie nadmiernych zapasów materiałów i ubieganie się o przyznanie nadmiernej ilości etatów osobowych. Znaną są fakty posiadania przez niektóre instytucje zapasów papieru, który wystarczy na ich własne potrzeby na kilka lat. Znaną są wypadki zakupowania przez resorty zapasów części samochodowych na 2 lata z góry. Zapasów żywności na okresy półroczne po kilkadziesiąt tysięcy sztuk.

7 Przewlekłość w załatwianiu spraw oraz biurokracja powo-

dująca straty dla Państwa i obywateli. Wymienić tu należy głównie załatwianie korespondencji, nadmierne korespondencje, a unikanie załatwiania spraw drogą bezpośredniego porozumienia, przewlekanie decyzji i niechęć brania odpowiedzialności za decyzje, nikły postęp w kierunku upraszczania procedury.

8 Dysponowanie środkami budżetowymi pod kątem widzenia popularności własnej osoby lub instytucji.

9 Pod pretekstem potrzeb państwowych, podróżowanie dla własnych przyjemności lub własnych celów państwowymi środkami komunikacji.

10 Wkraczanie w cudzy zakres działania pod kątem widzenia wygody lub ambicji osobistej kierownika lub personelu instytucji, np. prowadzenie gospodarskich w sposób nienormowany przez instytucję do tego niepowołane — wyłącznie dla osobistej wygody części personelu.

Powodem marnotrawstwa może też być tworzenie kilku komórek dla załatwiania spraw, które mogłaby załatwić komórka jedna

(np. równoległe istnienie Komisji Stypendiów i Komisji Zasiłków, Komisji Gospodarczej do Spraw Wydawnictw i Komisji Ocen Wydawnictw. Podobnie można by przytoczyć przykład równoległego istnienia dwu instytucji o zbliżonym charakterze naukowym i administracyjnym (Instytut Książki i Naczelna Dyrekcja Bibliotek) itp.

Poważne marnotrawstwo tkwi także w naszych organizacjach społecznych, naukowych, sportowych itp. Do dziś jeszcze istnieją takie instytucje, które większość otrzymywanych kwot subwencji rządowych obracają na swoje wydatki administracyjno-personalne, a nieznaczny tylko procent na celową działalność. Do organizacji takich należało do niedawna TUL, w poważnym stopniu dotęży to Polskiego Związku Zachodniego i wielu innych. Jest więc niezbędne, aby planowy system oszczędzania objął również i te komórki naszego życia społecznego w takim samym stopniu, jak to dotyczy wszystkich uczestników budżetu.

Dotychczasowe osiągnięcia oszczędnościowe

Obok poważnych źródeł marnotrawstwa mamy do zanotowania w gospodarce budżetowej również poważne osiągnięcia o charakterze oszczędnościowym.

Przed wszystkim zahamowany został rozrost aparatu administracyjnego. Liczba etatów urzędniczych w budżecie państwowym zmalała z 149.340 w r. 1946 do 122.440 w 1948 r.

Należy przy tym zaznaczyć, że w tym samym czasie etaty nauczycielskie wzrosły ze 109 tys. do 118 tys.

Z kolei wymienić należy stałe ograniczenie ilości samochodów oraz naprawianie i potanianie ich eksploatacji m. in. w drodze ustalenia rozporządzeniami zasad gospodarki samochodowej. Powinno zmniejszyć ilość samochodów, używanych na cele nieprodukcyjne. Pozwoliło to na oszczędniejsze użycie benzyny.

Należy wspomnieć również o zmniejszeniu kosztów druków i wydawnictw państwowych, w szczególności przez ich centralizację i unikanie przedruków, w prowadzeniu norm w gospodarce

opałowej i wydatkach biurowych, rozpracowaniu norm zużycia materialnego i wydajności w dziedzinie konserwacji majątku państwowego, w szczególności w zakresie konserwacji dróg kołowych

Oczywiście żaden państwowy plan akcji oszczędnościowej nie jest w stanie ujawnić wszystkich faktów marnotrawstwa, ani wykryć wszystkich możliwości oszczędzania, które kryją się w naszej gospodarce narodowej, a więc także w gospodarce budżetowej.

Zadanie nasze polega na tym, aby pobudzić i wykorzystać inicjatywę szerokich mas pracowników państwowych, aby system oszczędzania uczynić powszechnym, aby był on realizowany w najmniejszych komórkach naszego aparatu państwowego i to przez każdego pracownika. Tylko takie postawienie sprawy i taki system oszczędzania da oczekiwane rezultaty. Setki i tysiące złotych zaszczędzone przez poszczególnego pracownika dadzą w skali rocznej w całości budżetu państwowego dziesiątki miliardów zł.

1 proc. oszczędności = 12000 izb mieszkalnych

Każda minuta zaoszczędzona na czasie w pracy własnej i tych, których praca zależy od naszej decyzji i od naszego działania, każdy zaoszczędzony kilogram surowca, materiałów opału, każda zaoszczędzona złotówka dają w całości gospodarstwu narodowemu miliony godzin pracy, tysiące ton materiałów, setki tysięcy kilowatów godzin energii elektrycznej, miliardy złotych.

W planowym systemie oszczędzania nie należy bagatelizować drobnych oszczędności. Aby uzmysłowić sobie, co one oznaczają, wystarczy wymienić, że gdyby w naszym budżecie państwowym wynoszącym 602 miliardy złotych obniżyć w drodze oszczędności wydatki tylko o jeden procent, co przecież nie wydaje się zadaniem trudnym, to za uzyskanie oszczędności można by wybudować w Warszawie 120 domów po 100 izb mieszkalnych każdy. Taka jest wymowa praktyczna 1 proc.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego br. określa plan oszczędnościowy na 1949 r. w zakresie administracji publicznej, banków, zakładów ubezpieczeń, instytucji społecznych oraz samorządu terytorialnego na sumę co najmniej 20 miliardów złotych. Jakimi metodami oszczędności te powinny być osiągnięte?

Z pośród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w go-

spodarce budżetowej zarówno Państwa, samorządów jak i organizacji oraz instytucji społecznych należy podkreślić:

Walkę z biurokracją — a więc uproszczenie procedury. Zlikwidowanie zbędnych formalności.

Planowość w pracy biurowej. Walkę z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególnych pracowników, przerzucaniem przez nich decyzji na inne czynniki.

Kontrola bieżących prac w urzędach w tym kierunku, aby na pływające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i ostateczny.

Przy zastosowaniu tych metod jak również dalszych metod, które wskaże inicjatywa mas pracowników da każdej jednostki budżetowej, zostaną opracowane zadania oszczędnościowe, sformułowane w ten sposób, by wiadomo było, jaka jednostka organizacyjna, w stosunku do jakiej kwoty budżetu lub planu finansowo-gospodarczego, pod czyją odpowiedzialnością i w jakiej wysokości winna dokonać oszczędności. Dla kontroli wykonania tych zadań zostaną wyznaczeni specjaliści komisarzy oszczędności, najistotniejszą jednak kontrolą wprowadzenia w życie planowego systemu oszczędzania będzie wykonywanie jego przez cały zespół pracowników każdej jednostki organizacyjnej.

Olbrzymie pole dla inicjatywy oddolnej

Wymienione poprzednio źródła oszczędności w zakresie gospodarki budżetowej nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwości, istnieje jeszcze olbrzymie pole dla inicjatywy oddolnej całego aparatu państwowego, związanego z wykonaniem budżetu. Odrębne ustalenie programu oszczędnościowego, który obejmowałby wszystkie możliwości zmniejszenia marnotrawstwa jest niemożliwe. Temu zadaniu może podołać jedynie szeroko rozpowszechnione socjalistyczne współzawodnictwo w

tych zakresie, podjęte przez szerokie masy pracownicze. Drugim niezbędnym warunkiem wykonania zadań oszczędnościowych jest, aby zadania te były w poszczególnych resortach, biurach instytucjach gospodarczych w ramach budżetu państwowego postawione konkretnie, znaczy to, że zadania te nie mogą być postawione „w ogóle”, lecz muszą być ujęte w konkretny plan dla każdej organizacji i precyzyjnie odpowiedzialność osób powołanych do ich wykonania.

(Dokończenie na str. 5)

Stanowisko ludności Wybrzeża

w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem

Dokończenie przemówienia ministra Konstantego Dąbrowskiego

Podajemy poniżej dalszy ciąg przemówienia zebrań, które odbyły się w dn. 21 i 22 bm. w Zakładach pracy i uczelniach woj. gdańskich w związku z oświadczeniem Rządu RP. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Wypowiedzi uczestników tych zebrań — robotników, pracowników umysłowych, młodzieży pracującej i uczącej się świadczą, że społeczeństwo polskie uznaje w całej rozciągłości słuszność stanowiska Rządu.

W Starogardzie

W świetlicy Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego referat wygłosił tow. Lipka. Ozywniejsze otworzył ob. Hąbkowski, który m. inn. powiedział: „Nie chcemy, aby Kościół był nadużywany dla podburzającej agitacji. Godność kapłańska wykorzystywana dla szerzenia niepokoju i nienawiści w kraju”.

Ob. Murawski oświadczyła, że wszyscy wierzący katolicy z uznaniem powitali oświadczenie Rządu. „Tylko bowiem wtedy, gdy Kościół przestanie mieszać się do polityki, praktykujący katolicy będą mieli warunki swobodnego i szczerego wykonywania praktyk religijnych. Dziś część kleru wrociła do ustosunkowania do Państwa i do pracy, odrzuca wielu ludzi, którzy od Kościoła, a zdarza się, że od księży, oczekują pomocy i pomocy wielu katolików ze względu na ich poglądy polityczne”.

W szczerze wypełnionej świetlicy Huty Szkła ob. Jan Barszczyk zadał pytanie, dlaczego episkopat nie potępił nigdy księży — zezłobców, którzy są odpowiedzialni moralnie za niejedną zbrodnię dokonaną na ludziach, działających dla dobra Polski i jej ludu. „Kościół we Francji — oświadczył mówca — nie ma takich zezłobców, którzy zamiast głosić słowa miłości, podżegają do nienawiści. Ta część kleru, która politykę zamiast służyć wyłącznie sprawom wiary, źle wypełnia swoje obowiązki kapłańskie. Społeczeństwo żąda od Kościoła, aby nie zajmował się religią a nie polityką i popiera całkowicie stanowisko Rządu”.

Ob. Mackiewicz powiedział m. inn., że „prawdziwym patriotą może być tylko ten ksiądz, który wie z ludem, a nie przeciw niemu. W Polsce dzisiejszej w odróżnieniu od dawnych czasów wspólne jest interes Państwa i ludzi i dlatego wszyscy pracujący solidaryzują się z oświadczeniem Rządu Polskiego w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem”.

Wśród młodzieży Stoczni Gdynskiej

W gorącej dyskusji wypowiadały swoje poglądy młodzież — uczniowie i robotnicy Stoczni Gdynskiej.

„Jako katolik potępiam dotychczasową politykę pewnych odłamów kleru, zmierzającą do wywołania zamętu w kraju i działania tym samym na szkodę Polski Ludowej” — powiedział ob. Marian Klimont. „Nie zgadzamy się z takimi „duszpasterzami”, którzy starają się podważyć autorytet władzy ludowej i wpajają w umysły ludzi przekonanie, że wielkością jest prawo kapitalistów do wyzyskiwania robotników do wyzyskiwania robotników”.

Ob. Adamczyk z ZMP oświadczył: „Nie dążymy do ograniczenia religii ani w życiu ani w szkole. Nie możemy się natomiast zgodzić na politykowanie pod osłoną religii i dlatego popieramy w całej rozciągłości stanowisko Rządu”.

Robotnik Pelchowski, gorąco oklaskiwany przez zebranych, wyraził przekonanie, że „każdy Polak patriotą uważa musi słuszność oświadczenia Rządu, który nie może tolerować wygrywania przez kler uczuć religijnych dla osiągnięcia celów politycznych sprzecznych z interesami mas pracujących”.

W jednogłośnie przyjętej rezolucji m. inn. czytamy: „My robotnicy — młodzież szczeniowa, postanawiamy przeciwstawić się tej części kleru, która pod osłoną religii głosi wrogość wobec Polski Ludowej”.

W Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Elblągu

Również młodzież elbląska zajęła zdecydowane stanowisko w związku z oświadczeniem Rządu. 500 uczniów i 150 pracowników Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Elblągu wysłuchało przemówienia ob. Głębickiego z Woj. Zarządu ZMP.

W dyskusji tak uczniowie, jak i wychowawcy oraz personel techniczny domagali się, by kler wszedł na właściwą drogę w swym stosunku do Państwa. Rezolucja, w której młodzież wespół ze swymi wychowawcami domaga się jasnej wypowiedzi władz kościelnych w tej sprawie, przyjęto odpowiadaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wśród oklasków jednogłośnie uchwalono.

Robotnicy TOR w Kwidzynie

W wielkiej hali warsztatów TOR w Kwidzynie zgromadziło się 70 robotników, którzy po wysłuchaniu referatu omawiającego stanowisko Państwa wobec Kościoła w dyskusji dali wyraz swym przekonaniom.

Ob. Barcikowski uważa za rzecz dla wszystkich zrozumiałą, że państwo, które zapewnia pełną swobodę religijną każdemu z obywateli, nie może tolerować zbrodnicego postępowania niektórych księży i ich wrogię działalności politycznej. Przykładów takiego postępowania dostarczył niedawny proces bandy Muratowa a mniej jaskrawych wypadków szkodliwej i niecelowej działalności kleru nawet sądownie niekaranej jest znacznie więcej.

Ob. Grot podkreślił, że każdy wierzący katolik potępi podżegaczy wojennych i wszelką antypaństwową działalność i pragnąłby zajęcia przez Kościół w tej sprawie jasnego i szczerzego stanowiska.

Na zakończenie zebrania uchwalona została rezolucja, w której robotnicy w całej pełni solidaryzują się z oświadczeniem Rządu.

W „Błaszance” w Elblągu

Jeden z pracowników „Błaszanki” w Elblągu z gorześcią opowiadał towarzyszącym o pracy o smutnych i tragicznych faktach działalności kleru w powiecie miechowskim współpracujących w czasach okupacji z Niemcami. „Byli jednak i inni księża, którzy szli i idą nadal razem z ludem. Takich właśnie księży chcę widzieć wierzących katolików i między takim duchowieństwem a Państwem nie byłoby żadnych zażożeń”.

Ob. Sobkiewicz scharakteryzował powojenną wrogość działalności niektórych księży, współpracujących z podziemiem. Oklaskami powitali ze-

brani słowa mówcy, który oświadczył: „Chcemy, usłyszeć wreszcie od władz kościelnych w Polsce oficjalną deklarację, że przylączy się do ludzi milujących pokój, że staje wraz z całym narodem do twórczej odbudowy kraju”. Jeśli takie oświadczenie szczerze Kościół złożył i wszyscy księża w myśl jego postępowali, byłaby to z całą pewnością najlepsza podstawa uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Stanowisko wszystkich robotników wyraził w krótkich słowach ob. Muszyński, mówiąc: „Uważamy, że czas, by Kościół wszedł na właściwą drogę i zrozumiał, że w kwestii uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem cały świat pracy solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu”.

Potwierdzeniem takiego stanowiska wszystkich zebranych była rezolucja uchwalona jednogłośnie na zakończenie zebrania.

W Liceum Pedagogicznym w Łęborku

W związku z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem w auli Liceum Pedagogicznego w Łęborku odbyło się masowe zebranie młodzieży.

Wizytator szkolny, mgr Rynduch wygłosił referat, którego młodzież wysłuchała z zainteresowaniem.

W dyskusji uczniowie wypowiedzieli się, co sądzą o działalności politycznej pewnych odłamów kleru. I tak uczeń Artur Zdylicki wyraził pogląd, że służba nie jest surowe karanie przez sądy tych księży, którzy gloryfikują i wspomagają bandyckie akcje zbrodniczego podziemia, co wyrażały głośne procesy w różnych miastach Polski.

Jedna z uczennic stwierdziła, że nie powinno być wśród młodzieży żadnych nieporozumień na temat stosunku do religii i że wysoka niewłaściwa jest, jeśli księża podsycają niechęć do kolegów niewierzących.

Wojciech Otto wyraził przekonanie, że zbyt mało jest w Polsce szkół świeckich. Stwierdził on, że szerzone przez niektórych księży wersje o rzekomym przesładowaniu religii w Polsce są w świetle tego faktu świadomym kłamstwem.

Na zakończenie przyjęto rezolucję popierającą stanowisko Rządu.

Stanowisko Studentów Politechniki Gdańskiej

Ponad 600 studentów Politechniki Gdańskiej po wysłuchaniu przemówienia kol. Śmiełaka jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której czytamy:

Nie chcemy, aby Kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Nie chcemy, aby wiara religijna i godność kapłańska były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpamiętania fanatyzmu przeciw władzy ludowej i nawet dla popierania podziemia.

Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa

wykorzystywali swoją duszpasterką działalność do podgrzewania ołtarnego wysiłku i twórczej pracy narodu budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny.

Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej do walki z rządem ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Domagamy się od władz kościelnych ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

U robotników rolnych w majątku Swaróżyn

W majątku Swaróżyn pod Tczewem skończono nieco wcześniej pracę i robotnicy rolni udali się na zebranie, by omówić oświadczenie Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

W dyskusji ob. Chudyk, magazynier majątku, oświadczył, że jest członkiem wierzącym, ale potępia bezwzględnie złych księży, „przez co wcale — jak mówi — nie naruszam wiary, w której mnie wychowano. Ksiądz, który zamiast sprawami wiary zajmuje się polityką, jest według mnie złym księdzem”.

Ob. Woroniecki stwierdził, że „tam, gdzie nauka religii jest prowadzona nie jest prowadzona wcale, winni temu są sami księża, bo Państwo stwarza wszelkie warunki dla nauczania religii. Są tacy księża, którzy choć dzielili się tylko kilka kroków od szkoły obchodzą ją z daleka, krzycząc potem, że Rząd zabrania nauki religii”.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji, w której zebrani robotnicy rolni dali wyraz swej solidarności ze stanowiskiem Rządu.

Kolejarze tczewscy w obronie pokoju

Pracownicy kolejowi wezwali tczewskiego na specjalnie zwołanym zebraniu uchwalili rezolucję, w której w imieniu 3 i pół tysiąca kolejarzy Tczewu wyrażają pełną solidarność z inicjatywą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów zwolnienia Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Patrzyliśmy na bombardowania naszych miast, na śmierć naszych dzieci zasypanych w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

ją całkowicie sens i znaczenie pracy administracji państwowej w najszerszym pojęciu.

Nowy typ pracownika państwowego, to taki pracownik, który pracując, zdaje sobie sprawę z tego, co jego praca daje społeczeństwu, a poczucie odpowiedzialności w pracy kieruje ku zabezpieczeniu dobra publicznego, ma demokratyczny stosunek do obywatela, rozumie jego potrzeby i harmonizuje te potrzeby z potrzebami Państwa Ludowego, z potrzebami ogólnie - narodowymi.

Typ stary pracownika to taki, który bezmyślnie i formalistycznie stosuje paragrafy okólników i patrzy jedynie czy jego praca jest formalnie zgodna z paragrafami i okólnikami, bez poczucia istotnej odpowiedzialności za poruczone mu przez Państwo Ludowe zakres pracy.

Walka ze starym typem pracownika administracji państwowej, jako przeżytkiem ustroju kapitalistycznego, to istotny moment walki o planowy i powszechny system oszczędzania w gospodarce budżetowej. Podobnie jak w produkcji przemysłowej, również w administracji państwowej wszystkich resortów musimy zwać do rutynę, tradycjonalizm, zafascynowanie form organizacyjnych pracy. Nowy ustrój daje nam bowiem również i w tej dziedzinie możliwość nowych metod pracy, bez porównania bardziej skutecznych, wydajnych, wymagających mniejszego zużycia pracy i materiałów, a więc znacznie oszczędniejszych.

Wdrożenie planowego, powszechnego, stałego systemu oszczędzania w naszej gospodarce narodowej nie jest zadaniem łatwym — jeśli jednak do wykonania tego za dania przystąpią najbardziej uświadomione masy robotnicze, chłopi i inteligencja pracująca wówczas sukces będzie zapewniony.

Osiągnięte tą drogą wyniki staną się poważnym czynnikiem realizowania naszych planów gospodarczych oraz przyczynią się bezpośrednio do szybkiej poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących naszego kraju.

Nie dopuścimy, by jeszcze raz miały się obrócić w pogorzela rozkwitające wsi i miasta Polski Ludowej.

Wiemy, że siłom pokoju przewodzi potężny Związek Radziecki, którego armia przy niosła narodom ujarzmionym przez faszyzm wolność i niepodległość. Wiemy, że zdecydowane stanowisko całego świata pracy w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, że walka milionów bojowników we Francji i we Włoszech, w Hiszpanii i Grecji, w Chinach i wszystkich krajach kolonialnych, że walka wszystkich sił postępu w całym świecie stworzy niezwykłą zapórę, o którą rozbiła się wszelkie próby imperialistów Zachodu wywołania nowej wojny. Waleczymy o pokój i w walce tej zwyciężymy.

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

pracy w piwnicach, na ementarzy, wyrosłe w miastach i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne, to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów.”

Wśród wielu ofiar i wyrzezeń wzniesiliśmy na nowo nasze domy, podnieśliśmy z gruzów koleje, wybudowaliśmy nowe dworce, wydobyliśmy z

11 UWAGA!

NUMER 11 TYGODNIKA

„KOBIEȚA”

rozpoczyna druk nigdzie niepublikowanych fragmentów z nowej powieści

LUCJANA RUDNICKIEGO

Laureata

Państwowej Nagrody Literackiej

Bulwar Szwedzki w Gdyni skazany na zagładę

Ogromne zniszczenia uniemożliwiają odbudowę

Dnia 19 bm. odbyła się w Gdyni konferencja w sprawie odbudowy zniszczonego przez osłatni szłom Bulwaru Szwedzkiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele wydziałów: Technicznego, Drogowego, Kontrolnego, Planowania i in. przy Zarządzie Miejskim oraz Gdańskiego Urzędu Morskiego.

Po szczegółowym obejrzeniu szkół, specjalna komisja doszła do wniosku, że przywrócenie bulwarowi dotychczasowego wyglądu jest niecelowe. Wszystkie silniejsze szlomy nadwyrężają jego budowę i po każdym są konieczne remonty, pochłaniające ogromne sumy. W 1932 r., kiedy powstał bulwar, budowa była tylko prowizoryczna, przeżywała zaś do dnia dzisiejszego jedynie przy pomocy ciągłych napraw. Ostatni szłom nie tylko zniósł deptak, ale podmył gożnie zbocza Kamiennej Góry.

że odcinek od Domu Marynarza w kierunku Riwiery, długości ok. 500 metrów, nie zostanie objęty remontem z braku funduszy. Brzeg morski od Riwiery w kierunku Orłowa, o długości ok. 150 m, gdzie dotychczas była plaża, otrzyma konstrukcję żelbetonową, która będzie stanowiła harmonijne zakończenie bulwaru.

Zarząd Miejski wspólnie z GUM-em opracuje dokładne plany, które zostaną następnie przedstawione odpowiednim ministerstwom w celu uzyskania funduszy.

Na marginesie tej konferencji trzeba zaznaczyć, że Wybrzeże gdańskie w nadchodzącym sezonie letnim nie będzie posiadało żadnych deptaków itp. Gdynia obecnie wyrzeka się bulwaru, a mola sopockie będzie zamknięte. Mola orłowskie zostanie odbudowane tylko częściowo.

W przyszłości bulwar ten zostanie przebudowany według poprzednio

jeszcze sporządzonych planów. Siłę szłomów, ma według tych planów osłabić przeniesiona w głąb morza ścianka wodoszczelna.

Konkurs Zespołów Artystycznych ZMP

W dniu 26 i 27 bm. odbędzie się o godz. 15 w sali Teatru ZMP w Sopocie, przy ul. Chopina 8, Konkurs Zespołów Artystycznych ZMP woj. gdańskiego.

Jest to pierwszy Konkurs Zespołów Młodzieżowych ZMP, nie tylko na terenie naszego województwa, ale w ogóle, w kraju.

W pierwszym dniu Konkursu wezmą udział zespoły 3-ech miast Wybrzeża: Gdańska, Gdyni i Sopotu. W drugim dniu tj. w niedzielę wystąpią zespoły wszystkich powiatów naszego województwa.

W repertuarze Konkursu przewiduje się występy zespołów muzycznych, śpiewaczych, recytatorskich, tanecznych i dramatycznych.

Protokół nad Konkursem przejął Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej generał Janusz Zarzycki.

Ludzie którzy pracują pod wodą

Gdańska szkoła nurków uzupełnia kadry specjalistów

Podwodna technika spawalnicza stała się dzisiaj specjalną nauką i odgrywa w okresie powojennym ważną rolę przy usuwaniu wraków, wykonywaniu konstrukcji podwodnych dla mostów, urządzeń dźwigowych, oraz przy budowie nabrzeży.

Z tego też powodu wszechstronność pracy nurka wymaga stalego doszkalania i zaznajamiania go z najnowszymi metodami pracy podwodnej, gdyż w portach polskich, na rzekach i w basenach retencyjnych wielkich elektrowni wodnych jest dużo prac, które wymagają ręki doświadczonego fachowca.

Największym przedsiębiorstwem specjalizującym się w wykonywaniu wszelkich prac podwodnych jest Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Gdańsku. Obecnie już zatrudnia ono 20 nurków wykonujących podwodne prace na terenie całego kraju. W trosce o oszczędność gospodarki materiałową i sił ludzkich oraz o sprawną pracę zespołu kładzie się obecnie duży nacisk na akcję szkoleniową pracowników.

ZAWÓD WYMAGAJĄCY WYSOKICH KWALIFIKACJI

Nurkowanie nie jest zawodem lecz specjalizacją zawodową. Na nurków przyjmują się zasadniczo tylko ludzie, mający ukończone wykształcenie zawodowe jak: ślusarzy, mechaników, cieśli itp. rzemieślników. Wszelkoność pracy nurka, który pod wodą staje się pracownikiem uniwersalnym wymaga niemal w każdym wypadku uzupełnienia kwalifikacji zawodowych.

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych dąży do uzupełnienia kwalifikacji nurków wybudowało specjalny budynek, w którym umieszczony został basen doświadczalny. Przed kilku tygodniami rozpoczęto kurs spawania podwodnego. Szkolenie odbywa się pod kierownictwem tow. inż. Cwikła, który opracował specjalny skrypt, pierwszą w Polsce publikację o pracy nurka. Poza 40 godzinami wykładów teoretycznych każdy uczestnik kursu przechodzi zajęcia praktyczne i uczy się prawidłowej obsługi urządzeń spawalniczych w warsztacie a następnie pod wodą.

OGIEŃ PALI SIĘ W WODZIE

W chwili gdy wchodzimy do budynku basenu doświadczalnego, do zejścia pod wodę przygotowuje się się nurk Bielen. Posiada on już kilkuletnią praktykę lecz uważa, że gruntowna znajomość spawania podwodnego da mu dopiero pełne kwalifikacje nurka. Po założeniu butów z otworami podeszwą, elastycznego ubrania

gumowego i kopyły skafandra pada rozkaz uruchomienia pompy powietrznej. Gdy wszystko zostało przez instruktora należyte sprawdzone, kursant schodzi do basenu. Równocześnie pomocnicy przygotowują palnik spawalniczy.

Nauka spawania podwodnego odbywa się przy pomocy urządzenia tlenowo-benzynowego, które nadaje się najlepiej do pracy na największych głębokościach. Pomocnicy podają nurkowi płonący już palnik specjalnej konstrukcji, który nad wodą może się palić zaledwie 20 sekund. Przedmiotem ćwiczenia jest cięcie podwodne. Instruktor ob. Bucznar obserwuje przez okienko umieszczone w jednej ze ścian basenu i udziela mu przy pomocy telefonu wskazówek odnośnie sposobu wykonywania pracy. Przez pozostałe okienka kontrolne inni uczestnicy kursu obserwują pracę swego kolegi, słuchając pilnie uwag instruktora i wyciągając z nich wskazówki dla siebie.

Obserwujemy pracę spawacza podwodnego. Trudno jest uwierzyć, że w wodzie płomień nie gaśnie a przeciwnie rozgrzewa płytę żelazną do białości. Nad miejscem pracy nurka unoszą się na wodzie pęcherze spalonego gazu. Po 30-minutowym pobycie w basenie nurk wraca na powierzchnię po czym następuje ponowne omawianie wykonane przez niego pracy i ewentualnych błędów.

Spawanie podwodne wykonuje się zasadniczo podobnie jak w każdym warsztacie spawalniczym. Przy głębokości do 7 mtr. można posługiwać się palnikami acetylenowo-tlenowym, na większych głębokościach natomiast stosuje się palniki wodoru lub benzynowo-tlenowe.

Ze względu na bezpieczeństwo pracy, w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Ciepłowniczych obo wiązuje zasada, że do każdej pracy podwodnej schodzi równocześnie dwóch nurków. W pracy spawalniczej przy wrakach i w pomieszczeniach zamkniętych nurk musi bezwzględnie wyciąć o-

twory odlotowe dla gazów palnych.

SILNE PŁUCA I ZDROWE SERCE — TO PODSTAWOWY WARUNEK

Praca podwodna wymaga szczególnie wysokich warunków zdrowia. Poza silnymi płucami nurka musi posiadać nienagannie działające serce. Szczegółowe badania wstępne i regularne przeglądy lekarskie są najlepszą rekompensacją bezpieczeństwa pracy. Wyczerpująca praca podwodna pozwala na wykonanie zawodu tylko przez 15, a w wyjątkowych wypadkach oszczędzania sił i racjonalnego trybu życia nurka może schodzić pod wodę przez 25 lat.

Prawidłowe wykształcenie nurka trwa 3 lata, po czym wydane zostaje świadectwo ukończenia wykształcenia. Uzyskanie dyplomu nurka wymaga dalszych 3-4 lat wszechstronnej praktyki.

Prowadzone obecnie prace szkoleniowe są wstępem do organizacji kursów dla nowych zastępów nurków. W tej chwili na kursie znajdują się pracownicy PPRC i SPB, a w następnym turnusie

przewidziany jest udział nurków stoczniowych i towarzyszących żeglujących.

Dobrze wyszkolony nurk znający wszystkie działy pracy podwodnej, zaoszczędzić może gospodarce narodowej znaczne sumy przez umożliwienie wydobycia zatopionych jednostek i ich ładunków, lub też wykonując podwodne prace remontowe według najnowszych wymogów techniki. A szkolenie nurków w Gdańsku oparte jest właśnie o najnowsze zdobycze nauki, które zapewniają oszczędną i bezpieczną pracę w tym trudnym zawodzie. (W).

Pogłębiarka »Inżynier Wenda« płynie do Polski

Załoga, która odpłynęła na statku polskim „Śląsk”, przybyła do Rotterdamu i po objęciu pogłębiarki „Inż. Wenda” wyruszyła na jej do kraju. Przybycie jej do Szczecina spodziewane jest za kilka dni. Pogłębiarka

„Inż. Wenda”, dawniejsza „Coronation”, zmodyfikowana na stocznich holenderskich, jest przeznaczona do parlu szczyńskiego do pogłębiania toru wodnego, prowadzącego przez Zalew Szczeciński i dolną Odrę do Świnoujścia.

Nowa pogłębiarka jest jednostką typu nasadzonego, samochodna, tj. pracująca bez pomocy holowników i nie potrzebne są jej szalandy dla wyładowywania bagrowego mułu i piasku. Do Szczecina płynie bez pomocy holownika. Jednostka ta, zakupiona dla Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych posiada maszynę o sile 2.000 HP i rozwija szybkość 4 wę-

złów. Załoga składa się z 60 ludzi zdolność załadowcza wynosi 2000. Zienię wyładowuje się z pogłębiarką systemem refulowania, względnie przez otwarcie klap dennych.

Dzięki nowonabytej jednostce mi na będzie rozpocząć planowe prace przy regularnym pogłębianiu toru wodnego Szczecina — Świnoujścia. Chwili obecnej głębokości toru wynosi około 8,5 m, co pozwala na wyładowanie dużych jednostek, ale zawsze przy pełnym obciążeniu. „Wenda” pogłębi farwater i tym samym przyczyni się do powiększenia obrotów Szczecina.

1600 ton pomarańcz wiezie m/s „Lewant”

W ramach umowy handlowej zawartej między Polską a państwem Izrael wysłano z zespołu Gdańsk—Gdynia kilka transportów różnych towarów, w tym poważne partie ryb solonych i konserwowanych. W zamian za eksportowane towary otrzymamy z Izraela świeże owoce południowe. W najbliższych dniach przybędzie do Gdyni motowice „Lewant”, który przewiezie na swoim pokładzie pierwszą partię 1.600 ton pomarańcz. Owoce te jeszcze w okresie przedświątecznym będą rozprowadzone wśród ludności pracującej.

Wynalazczość i oszczędność

Przeszło 100 tysięcy zł miesięcznie przynoszą udoskonalenia ob. Kamińskiego

W jednym z bloków warsztatów Gł. PKP na Zawisiu mieści się dział armatury parowozowej, w którym pracuje ob. Wacław Kamiński. Jest to znany już dzisiaj

zaworów zasilających, które odbywa się obecnie bez skomplikowanej obróbki mechanicznej. Dotychczas musiano używać do tych prac tokarki, gdzie samo ustawienie kadłuba inżyniera trwało do 2-3 godzin. Przy zastosowaniu udoskonalenia ob. Kamińskiego czas pracy został skrócony do 5 min, co przynosi olbrzymie oszczędności.

Para wodna ma te właściwości, że bardzo łatwo wyziera siedzenia dysz wodnych parowozu. Nieuszczelniony smoczek — inżynier nie może wówczas normalnie pracować. Najmniejsza nawet niedokładność w pracy parowozu powodowała potrzebę odsyłania go do warsztatu, rozbieraniu rur doprowadzających parę a wtedy dopiero można było wyjmować inżyniera do naprawy. Obecnie metoda ob. Kamińskiego pozwala na przeprowadzanie napraw bez skomplikowanych przygotowań, przyczem czas pracy remontu został skrócony z 16-tu na 2 godziny, co przynosi ok. 100 tysięcy zł. oszczędności miesięcznie. (Z.K.).



na Wybrzeżu przedownik pracy, który pracując tu od 1945 r. zdołał wyróżnić się w swoim zawodzie doskonałymi osiągnięciami. Koledzy uznają w nim obecnie dobrego fachowca i towarzysza, który spieszy zawsze na każde wezwanie z radą i pomocą, starając się również dopomóc innym w doskonaleniu kwalifikacji zawodowej.

Ostatnio ob. Kamiński odniósł duży sukces. Wprowadził udoskonalenie maszyn, przy której pracuje, za co otrzymał 15 tysięcy zł. premii. Dzięki zastosowaniu specjalnego frezu ob. Kamiński przyczynił się do zwiększenia osiągnięć oszczędnościowych i produkcyjnych warsztatów na Zawisiu. Udoskonalenie polega na nowej metodzie frezowania kadłuba smoczka — inżyniera, zasilającego parowóz w wodę. Udoskonalenie to usprawnia również frezowanie gniazd zaworów bezpieczeństwa i

Herbaty nie zabraknie na polskim rynku

Smakoszne herbaty, którzy wyrażali obawę, że na rynku polskim zabraknie wkrótce herbaty, ucieśnią się na pewno z nowych dostaw tego towaru. „Dalspołem” zakupiła ostatnio w Belgii, Holandii i Anglii przeszło 70 ton herbaty wartości przeszło 300 milj. zł. Towar ten w drobnych ładunkach przybędzie do portów polskich w końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia.

Nowy Port czeka na kino

Niejednokrotnie pisaliśmy już o potrzebie stworzenia placówki kulturalnej na terenie Nowego Portu. Mieszkańcami tej dzielnicy są w przeważającej części robotnicy, którzy mają ograniczone możliwości zaspokajania potrzeb kulturalnych, ze względu na dużą odległość dzielącą Nowy Port od centrum Gdańska.

Jak dowiadujemy się, Film

RYBACY W STEGNIE budują własne łodzie

W miejscowości Stegna pod Sobieszowem zamieszkuje obecnie 38 rybaków, którzy rozporządzają zaledwie 6 niewielkimi łodziami. Rybacy ci, korzystając z ulg, które przynosi rybołówstwu uchwała Rady Ministrów, postanowili własnymi siłami wybudować kilka dalszych łodzi wioślowych. Niestety rybacy ci muszą ze znacznymi trudnościami w uzyskaniu fachowej pomocy i odpowiedniego drzewa,

Ostatnio przedsiębiorczym rybakom przyszła z pomocą Dyrekcja Stoczni Rybackiej w Gdyni, udostępniając rybników techniczne nowoczesnych łodzi i proponując odpłatnie im rozpoznać już łodzie, których dalsze wykonanie całej uwagi na budowie kutrów. Wzorem rybaków ze Stegny zainicjowano budowę łodzi sposobem gospodarczym w wielu innych miejscowościach nadmorskich.



Praca nurka w porcie Marynarki Wcjennej.

ZSP nawiązują współpracę ze stoczniami Związku Radzieckiego i Szwecji

Plany pierwszego polskiego proma kolejowego opracują konstruktorzy szwedzcy

Jak wiadomo, stocznie polskie, przygotowując się do budowy pierwszych jednostek pełnomorskich nawiązały współpracę ze stoczniami zagranicznymi — francuską stocznia „Normand” i włoską „Ansaldo”, które przygotowały rysunki konstrukcyjne statków. Obecnie Zjednoczenie Stoczní Polskich, dążąc do osiągnięcia większych korzyści, jakie może dać współpraca ze stocznia-

mi, które mają poważne tradycje przemysłowe nawiązały stosunki z placówkami budownictwa okrętowego w Związku Radzieckim i Szwecji. Stocznie szwedzkie będą współpracowały w opracowywaniu planów konstrukcyjnych pierwszego polskiego proma kolejowego, który ma kursować pomiędzy Polską i Szwecją. Prom ten będzie wykonany na Stoczni Gdańskiej.

Centralne Biuro Gospodarki Wodnej w Czechosłowacji

W czechosłowackim Ministerstwie Techniki utworzone zostało Centralne Biuro Gospodarki Wodnej. Dzieło ono na 4 oddziały — z siedzibą w Pradze. Bernie Morawski, Ostrowie i Bratysławie. Kompetencje poszczególnych biur według ich siedziby odnoszą się do dorzecza Łaby, Morawy, Odry i Dunaju. Głównym zadaniem Biura będzie opracowanie państwowego planu

gospodarki wodnej. Po dokładnym przestudiowaniu istniejących warunków, zaproponowane zostaną środki, mające na celu poprawę istniejącego stanu rzeczy. Będzie też odczuwać opiekę czechosłowackiej strefy portowej na granicy oraz zwrócić prowadzone tam roboty budowlane. Szczególnie ważnym zadaniem Biura jest przygotowanie budowy kanału Odra — Dunaj.

Prace pogłębiarskie w Łebie

W roku bież. sprawa uruchomienia portu Łeba nabiera specjalnej wagi. Z tego też powodu prace pogłębiarskie będą na jego wodach prowadzone bez przerwy. Przewi-

duje się, że pogłębiarki będą nie tylko Kanał Portowy lecz również przedłużenie sięgające 300 m w głąb morza. Ma to na celu stworzenie dogodnego ujścia piaszczynomonożu przez rzekę. Prace pogłębiarskie oraz uszczelnienie mola zachodniego wykonane będą w ten sposób, by nabrzeżne piaszki nie sypwały kanału co zapewni normalną eksploatację portu na dłuży okres czasu.

W przyszłości przewidziane jest przedłużenie mola w głąb morza. Należy przy tym zaznaczyć, że przed wojną utrzymanie portu stanowiło również poważny problem z tego powodu posiadał on przeciętnie rok pogłębiarki, usuwając muł nanoszony przez rzekę.

S/s »Śląsk«

Z pierwszą partią importowanego masła

Dla zwiększenia podaży tłuszczów na rynku krajowym w ramach umów handlowych rząd polski zakupił w Holandii wielką partię masła. Polski statek „Śląsk” kursujący na linii Gdańsk—Rotterdam—Antwerpia oczekiwany jest w porcie gdańskim z pierwszym ładunkiem masła wagi ok. 500 ton. Poza tym statek przewiezie duży ładunek drobnej drobnicy.

Eksportujemy coraz więcej cementu

Polski cement jedna sobie coraz liczniejszą klientelę na wszystkich rynkach świata. W ciągu roku b. wysłaliśmy poważne partie tego towaru do posiadłości belgijskich i portugalskich w Afryce Południowej, do państw Poludn. Ameryki

itp. Przed kilku dniami jeden z statków zabrał ładunek cementu do portu Djidda w Arabii Saudyjskiej. Obecnie belgijski statek „Marlene” wyciągnął 5.500 ton cementu dla RPA i w najbliższych dniach wyruszy w drogę do Beira.

W Sopocie szkoła się fachowcy przemysłu przetwórstwa rybnego

Fachowcy w przemyśle rybnym znaczą znajomość technologii przetwórstwa, opartą o gruntowną wiedzę z zakresu chemii, mikrobiologii i organizacji warsztatu.

Na tych właśnie przesłankach oparto Ministerstwo Przemysłu i Handlu decyzję, zorganizowania w roku 1947 jedynego w Polsce — Gimnazjum Przemysłowego Przetwórstwa

Rybnego z siedzibą w Sopocie. Uczniowie Gimnazjum teoretycznie i praktycznie poznają procesy wszystkich działów produkcji — przetwórstwa rybnego i zdobędą umiejętność w zakresie dwu pokrewnych działów produkcji, tak, by absolwent szkoły mógł samodzielnie prowadzić produkcję w wybranych specjalnościach.

W szkole istnieje następujące działy pracy: chłodnictwo, wędziarstwo, solarnictwo, produkcja konserw, marynat, tranu, mączki rybnej, przypraw do potraw, kleju i wreszcie magazynowanie i dystrybucja. Praktyczne wiadomości uczniowie zdobywają w przetwórciach, położonych w Gdyni i Gdańsku.

Dyrekcja Gimnazjum organizuje ponadto kursy dokształcające dla pracowników przemysłu. W roku 1949 w ramach kursów 1 i 3 miesięcznych przesłano 104 pracowników, przygotowując ich do samodzielnego rozwiązywania zadań produkcyjnych. Uczestnikami kursów byli robotnicy zatrudnieni w fabrykach Zjednoczonych Przetwórci Rybnych Nr VIII. J. B.

Wybory Rady Zakładowej

Centrali Transportów Morskich

W Centrali Transportów Morskich w Gdyni odbyło się zebranie pracowników, w czasie którego wybrano Radę Zakładową. W skład jej weszli tow. tow. Bączkiewicz, Majewski, Walicki, Wilski, Wiktor, Minkiewicz, Słabczyński i Talar. Zebranie uchwaliło rezolucję potępiającą terror faszystowski w Grecji, domagając się ulaskawienia skazanych na śmierć przywódców Federacji Marynarzy.

PORTY PRACUJĄ

OBROT PORTOWY W PIERWSZEJ POŁOWIE MARCA

W okresie od 1 do 15 marca obrót zespołu portowego Gdańsk — Gdynia wyniósł ok. 495 tys. ton. W tym czasie wywieziono przez porty 455 tys. ton towarów z czego 416 tys. ton eksportowego węgla. Import sięgał zaledwie 40 tys. ton towarów.

CORAZ WIĘCEJ WĘGLA PŁYNIE DO WŁOCH

Jednym z czołowych odbiorców naszego węgla są Włochy, których statki zabierają poważne ładunki tego towaru. S/s „Teresa Shlaftitz” zabrał do Włoch 7462 ton węgla, zaś „Aelken” pływający pod banderą panamską 8071 ton.

TOWARY W EKSPORCIE I IMPORTCIE

W ciągu stycznia i lutego wyeksportowaliśmy 37,5 tys. ton cukru, 29 tys. drzewa zielonego, ok. 460 ton mebli, 840 ton cebuli i ok. 1000 ton jaj.

Do kraju przywieziono ok. 36 tys. ton pszenicy, przeszło 58 tys. ton towarów chemicznych i farmaceutycznych oraz

WYROBY DRZEWNE Z FINLANDII

W obrotach naszych portów poważnie uczestniczy flota fińska, której bandera jest poza

POSTÓJ STATKÓW w dniu 22 III. 49

GDĄSK

Wolna Strefa: Mira fin., Boryslaw pol., Kanał Portowy: Thomas alj., Stane dun., Basen Górniczy: Dagu fin., Torun pol., Frankrik dun., Urtanes fin., Litban radz., Stadt Arnheim hol., Alifonia dun., Birte dun., Avance dun., Kanał Wileński: Margarete dun., WMPH Malig dun., Turnia pol., Kanał Kaszubski: Zwing recht hol., Kolsater alj., Aldag: Borge szw., Hanes Skou dun., Gunhild dun., Gdynia: Nabrz. Angielskie: Delta I pol., Minie szw., Nabrz. Szwedzkie: Granada szw., Manfred szw., Noruna szw., Friedeborg szw.,

DUŃSKIE

Atlas dun., Plato szw., Ingeborg fin., Jaita radz., Open szw., Nabrz. Holenderskie: Saturnia pol., Bissen szw., Viking szw., Zagl. Viking szw., Anford szw., Nabrz. Polskie: Marsz. Górow radz., Brehelle hol., Baltraffic bryt., Nabrz. Rotterdamskie: Rastkun Hask radz., Nabrz. Indyjskie: Marlene bryt., Baumwall alj., Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol., Nabrz. Amerykańskie: Ekin szw., Nabrz. Rumuńskie: Olstyn pol., Wisła pol., Nabrz. Francuskie: Kiel szw., Nabrz. Śląskie: Rysy pol.,

Rozpoczynamy walkę o większą i tańszą produkcję artykułów żywnościowych

Pracownicy „Amady” omawiają plan oszczędnościowy

W Zakładach Przemysłu Tłuszczowego „Amada” w Letniewie odbyła się narada partyjnej organizacji fabrycznej, na której omawiano plan oszczędnościowy.

Dyr. techniczny Portowych Zakładów Tłuszczowych tow. dr. Niewiadomski nawiązując do wstępnego referatu tow. Ornocha z Komitetu Miejskiego PZPR stwierdził, że realizacja planu oszczędnościowego nie należy przebiegać drogą najtańszego oporu, mechanicznego obcinania wydatków. Należy rozpatrywać go pod kątem widzenia oszczędnej gospodarki ludźmi, energią, surowcami i materiałami pomocniczymi oraz racjonalności inwestycji.

Doświadczenie wykazało, że najlepsze wyniki można osiągnąć tylko przy pomocy dobrze przemyślanej organizacji pracy. Plan oszczędnościowy „Amady” opiera się na ściślejszym współdziałaniu całej załogi oraz na zmniejszeniu ewentualnych awarii i trudności przez odpowiednie wcześnie sygnalizowanie.

LIKwidACJA OPóZNIEN W RozpóCZECIE PRACY PRZYNIESIE 18 MIL. ZŁ DOCHODU

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach i statym wzroście produkcji Dyrekcja prze widuje, przy utrzymaniu kosztów robocizny na dotychczasowym poziomie zwiększenie produkcji margaryny o 1000 ton i oleju rafinowanego o 850 ton rocznie, wartości 14.400.000 zł.

Poważne sumy zostaną zaoszczędzone przez zwiększenie dyscypliny pracy.

Według obserwacji stwierdzili, że każdy pracownik traci bezproduktywnie codziennie ok. pół godz. czasu przy rozpoczęciu pracy, przedłużając przerwy śniadaniowe i obiadowe oraz przez wcześniejsze opuszczenie miejsca pracy przed jej zakończeniem. Likwidacja tych strat czasu przez wzajemną, koleżeńską kontrolę może w ostatecznym bilansie ro-

cznym przynieść ok. 18 mil. zł oszczędności.

3,4 MIL. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI Z USPRAWNIEŃIA DOWOZU WĘGLA

Rozwój fabryki w ostatnim czasie wykazał, że nawet zwiększona produkcja można wykonać przy mniejszej ilości pracowników. Skreślenie 35 etatów zapewni obniżenie funduszu płacy o 4.600.000 zł. Charakterystyczną pozycją dla racjonalizowania pracy Zakładu jest kwota 3.400.000 zł uzyskana przez zastąpienie dowozu węgla z placu do kotłowni wagonami, zamiast dotychczasowego dowozu traktem lub koniami.

Wyremontowanie łapacza proszku w wytwórni środków do prania przyniesie, przez uchwycenie rozkurzu, ponad pół miliona zł efektywnego dochodu. Inne ograniczenia oparte na racjonalnym zorganizowaniu pracy i realizacji innych zarządzeń oszczędnościowych, dopełniają preliminarz do sumy 32 milionów zł.

PROJEKTY ROBOTNIKÓW

Tow. Killan omówił działalność Wydziału Zaopatrzenia i wskazał na błędne skutki braku rocznego planu zaopatrzenia. Podkreślił

on winę poddostawców, którzy przysyłali nieodpowiednie gatunki papierów pergaminowych i skrzynek oraz wskazał na oszczędności, wynikające ze stosowania kartonów zamiast skrzynek. Tow. Orłowski mówił, że liczne przestoje i uszkodzenia maszyn często spowodowane są dostawą nieodpowiednich gatunków olejów do smarowania. Przez nieodpowiednią gospodarkę magazynową i brak materiałów technicznych w odpowiednich wymiarach marnuje się do 30% cennych wyrobów.

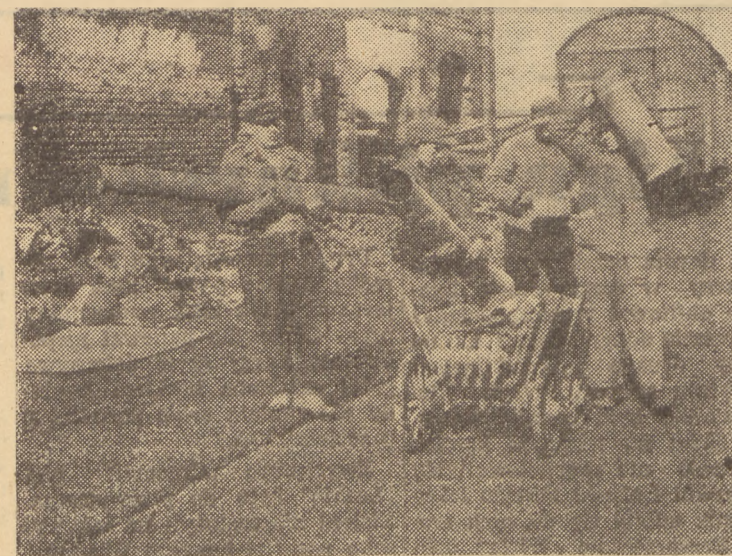
Przerosty biurokracji, nadmier na ilość wymaganych podpisów i konieczność chodzenia do biura w barakach „Narwiku” powoduje duże straty czasu personelu technicznego. Zdaniem tow. Orłowskiego należy poświęcić więcej uwagi na racjonalne wykorzystanie rozrzuconego po placach szmelcu poniemieckiego. Z tych materiałów odpadkowych zmontowano w „Amadzie” cenny osadnik wraz z pompą, dla wykonania którego zużyto jedynie z magazynów nowe śruby.

133 TYSIĄCE ZŁ OSZCZĘDNOŚCI NA TREPACH ROBOCZYCH

Tow. Mierzejewski wykazał na podstawie przykładów i obliczeń,

że należyte reperowanie trefów drewnianych, którymi posługują się robotnicy podczas pracy, zapewni oszczędność ok. 133.000 zł. Tow. Danowski omawiając możliwości wykonania planu przez rafinerię, której załoga została bez uszczerbku dla produkcji ostatecznie zmniejszona o 12 osób, wskazał, że zmniejszenie ilości zużytej ziemi bielącej, importowanej z zagranicy oraz zastąpienie jej węglem aktywowanym, o znikomym stosunkowo zużyciu, zapewni 4.200.000 zł oszczędności.

(w).



Prace przy rozbiórce ruin w Gdańsku przybrały ostatnio na intensywność.

Wzmocniona opieka lekarska nad koloniami letnimi polepszy stan zdrowotny dzieci

Dnia 21 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyła się konferencja, na której omówiono sprawę zapobiegania epidemii na koloniach, półkoloniach letnich, obozach i plażach. Udział w obradach wzięli między innymi przedstawiciele RTPD, Chłopskiego Twa Przyjaciół Dzieci oraz miejskich i powiatowych wydziałów Zdrowia.

Zebrań omawiając doświadczenia z lat ubiegłych przy organizowaniu wakacji, podkreślili we wnioskach brak współpracy między poszczególnymi czynnikami terenowymi i lekarskimi, urzędowymi oraz Wydziałem Zdrowia i Wojewódzką Komisją Wczesną. Obecnie, trzeba dołożyć wszelkich starań, aby usunąć wszelkie braki, jakie zdarzały się dotychczas na koloniach.

Jednym z najważniejszych zadań jest przeprowadzenie badań przed wyjazdem na wakacje i to zarówno dzieci, jak i personelu. Zdarzało się bowiem nieraz, że pracownicy kuchni byli nosicielami tyfusu brzusznego. Dzieci posiadające insekty, czy też świerzby, nie mogą brać udziału w koloniach.

Przy wyborze terenu na kolonie trzeba zwrócić baczną uwagę na stan sanitarny, na wodę, przygotować uśpienie, lekarze powinni mieć nadzór nad żywnością i czystością sklepów. Apteczki muszą być zaopatrzone w odpowiednie ilości surowicy przeciw tężcowi, jadowi żmij i wściekliczynie.

Sprawa badań dzieci na terenie Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy będzie rozważana pomyślnie, o ile dostarczone zostaną na czas wykazy dzieci

wyjeżdżających. Gorzej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatów. Pracę utrudnia tam brak odpowiedniej ilości lekarzy. Warto podkreślić obywatelski stosunek lekarzy z Gdańska, którzy poświęcili wolny czas na przebadanie dzieci przed koloniami letnimi.

Celem zapewnienia należytej opieki lekarskiej na koloniach, Akademia Lekarska w Gdańsku przeszkoli w tym roku studentów wyższych lat, którzy uczuwać będą nad dziećmi. W roku bieżącym nie może być kolonii tak zwanych dzikich. Wszelkie dzieci i personel muszą być przed wyjazdem przebadane. Uchroni to od wybuchu epidemii.

Wnioski wyciągnięte z doświadczeń lat ubiegłych, pozwalają przypusz-

czać, że akcja wakacji dzieci w roku bieżącym będzie postawiona na odpowiednim poziomie. Szkoda tylko, że w konferencji nie wzięli udziału przedstawiciele Kuratorium Szkolnego i P. C. K., którzy mieliby dużo do powiedzenia.

Lem

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Szkłanka wody”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Seans”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Tu mówi Tajmyr”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Paganini”.
Wrzeszcz — Bajka — „Siostra lokaja”.
Wrzeszcz — Capitol — „Trzeci szturm”
dozwolony dla młod. od lat 8, poc. seansów: godz. 14, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Cygański tabor”.
Sopot — Bałtyk — „Pojedynek”, dozwolony od lat 8, poc. seansów: godz. 18, 18 i 20.
Gdynia — Atlantic — „Zielone lata”, dla młodzieży dozwolony, początek o godz. 15.30, 18 i 20.30.
Gdynia — Warszawa — „Młodzi idą”.
Pocz. seansów: godz. 15.30, 18 i 20.30.
Gdynia — Goplana — „Złoty Kłosa”.
Zoll — seansy w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia-Grabówek — Fala — „Tęchórz”.
Chylonia — Promień — „Szary lord”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
Środa — 23 marca 1949 r.

5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Straszak wiad., 5.20 — Koncert dla Świata Pracy, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka, 6.50 — Program dnia, 6.55 — d. c. muzyki, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.20 — Przegląd prasy, 7.25 — Mozaika muzyczna, 8.00 — Skróty wiad. porannych, 8.05 — Poradnictwo Inst. Co gospodarstwa Domowego, 8.15 — d. c. mozaiki muz., 8.55 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych, 9.15 — Inf. ogólnop., 9.20 — Skrzynka P. C. K., 9.30 — Wszelchnia radiowa, 9.50 — Odczytanie programu lok., 9.53 — Przerwa, 11.40 — Aud. szkolna dla klas młodszych „Przez Wickowe okno”, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 — Wiad. południowe, 12.20 — Muzyka 12.30 — Audycja dla szkół, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przegląd wydarzeń minionego tygodnia, 14.40 — „Arie i pieśni”, 15.10 — „Co daje hodowcy akcja „H”, pog., 15.20 — Prognoza dzieci w świetlicy, 15.50 — Muzyka za pogody, 15.50 — „Lubimy śpiewać piękne pieśni”, koncert dla — płyty, 15.55 — Z zagadnień życia i pracy kobiet, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — Skrzynka techniczna, 16.45 — „Gramy w szachy”, 17.00 — Witold Frieman suita mazowiecka, 17.25 — „Daleko od Moskwy”, powieść odc. 6 ty, 17.40 — Wiadomości dziennika, 18.00 — Wszelchnia radiowa, 18.20 — „Sport dla zdrowia czy rekreacji”, pog., 18.30 — X-ty Koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”, 19.10 — Liryka i Kwiaty polskie, 22.00 — Muzyka taneczna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, muzyka, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.50 — Program na dzień następujący, 24.00 — Hymn i koniec Audycji.

DYŻURY APTEK
od 19 do 25 marca br.
Gdynia — Apteka Światowidowska, ul. 12.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.
Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Al. Rokossowskiego 35.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

Rodziny przodowników pracy otrzymają 40 nowych mieszkań

Zarząd Miejski w Gdańsku uruchomił roboty związane z całkowitą odbudową 2-ech gmachów, których mieszkania przeznaczone zostaną dla rodzin przodowników pracy. Jeden z tych budynków znajduje się przy ulicy Szkolnej 8 i posiada kubaturę równą 5800 m³ — posiadać będzie 20 mieszkań, dysponujących wszelkimi wygodami. Drugi dom przy ul. Sobieskiego 66/68, o kubaturze 4353 m³, posiadać będzie 56 izb, z przeznaczeniem dla 20 rodzin. Koszty odbudowy w wysokości 20 milionów złotych pokryje Zarząd Miejski.

Zamiast kary śmierci - 15 lat więzienia Wyrok w procesie SS-mana w Stuthofie

W tych dniach Sad Okręgowy w Gdańsku rozpatrywał ponownie sprawę Albrechta Fryderyka Weckmuellera SS-mana z obozu w Stuthofie.

Artyści słowaccy w gościnie u uczniów PSM

Uczniowie Państw. Szkoły Morskiej zaprosili przebywający na Wybrzeżu zespół artystów słowackich w gościnę do swej szkoły.

W ub. niedzielę odbyła się wieczornica, na program której włożyli się występy artystów słowackich i uczniów. Pierwsi odwzorowali scenę z życia swego kraju, a przyszli marynarze zapoznali gości z życiem „wikłków morskich”. Wieczornica upłynęła w miłym nastroju i przyczyniła się do zacieśnienia braterskich więzów między młodzieżą polską i artystami słowackimi. Lig.

W pierwszym wyroku Sąd Okręgowy Weckmueller zasądzony został na karę śmierci. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że oskarżony odnosił się do Polaków nieprzychylnie, lecz nie widzieli, aby kogoś zabił. Wobec braku konkretnego dowodu zabójstwa Sad wyrok śmierci anulował skazując oskarżonego na 15 lat więzienia. (Ż)

KRONIKA WYPADKÓW

POŻAR BARAKÓW „PORTOROB”
W skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez stróża Józefa Grzesia wybuchł pożar w baraku firmy „Portorob” w Gdyni, przy ul. Polskiej. Natychmiast wezwana Straż Pożarna ogień zlokalizowała. Oprócz wypalenia się 2-ech m² dachu, większych szkód nie było.

UCIEKŁ Z RODZICIELSKIEGO DOMU
16-letni Witold Gołąb z Czerwotowca został zatrzymany przez Gdynską MO za ucieczkę z domu rodzicielskiego. (Lig.)

Uroczysta akademii z okazji Światowego Tyg. Młodzieży

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży, Zarząd Wojewódzki ZMP w Gdańsku organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 16-tej w sali Państw. Teatru „Wybrzeże” w Gdańsku uroczystą akademię.

W akademii, oprócz młodzieży polskiej weźmie udział delegacja młodzieży czeskosłowackiej.

Dyrekcja VII Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy

w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 18 (obok Polonii)

przyjmuje kandydatów na następujące działy szkolenia zawodowego:

- 1) Dział malarstwa i ciesielski. Kandydaci winni przedłożyć: świadectwo ukończenia 18 lat życia, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej oraz świadectwo zdrowia.
- 2) Dział malarstwa i stolarski. Kandydaci winni przedłożyć: zaświadczenie praktyki zawodowej, świadectwo ukończenia 18 lat życia, świadectwo ukończenia co najmniej 8 klas szkoły podstawowej oraz świadectwo zdrowia.

Uprawnienia: Absolwenci Dwuletniej Szkoły Zawodowej otrzymują świadectwo ukończenia Średniej Szkoły Zawodowej i dyplom czeladniczy.
Nauka bezpłatna. Zamiastem uczniowie korzystają z bezpłatnego internatu. Zgłoszenia przyjmie Miejska Komenda P.O. „Służba Połco” przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku, ul. 3 Maja 10 — w terminie do dnia 28 bm.

Dyrekcja VII Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy

w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 18

podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia br. zostana otwarte przy tut. Ośrodku 12-to miesięczne dzienne kursy czeladnicze w zawodzie stolarskim i blacharsko-dekarskim.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 18 lat życia, umiejętności czytania, pisanie i rachowania w słowie i piśmie, świadectwo zdrowia.
Uprawnienia: Absolwenci kursu otrzymują świadectwa ukończenia Dyrekcja Ośrodka w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 18 (obok Polonii) w terminie do dnia 28 bm.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Z GUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kaszubowski Alfons. Łaskawy zwrot Kack Wielki, Wrzeszcz 4. 897

ZAGINĘŁY dokumenty: odciśnięte wymeldowania, zaświadczenie rozpoznawcze Bednarek Maria, Gdańsk. 898

Wycofane z obiegu

S a m o c h o d y:

„Chevrolet” — karetka 6 cyl.

„Austin” — osobowy 4 cyl.

— do sprzedania —

Wiadomość: Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni, ul. 10-Lutego nr. 24 pokój nr. 46, tel. 13-26 860/k

Firma Portowa poszukuje dobrego elektro-mechanika

do konserwacji i drobnych napraw urządzeń elektrycznych oraz sztaflarek

Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia „Portorob” ref. pers. Gdynia, ul. Polska 21 851/k

Ogłoszenie o przetargu

Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych, Wydział Montażowy w Gdyni, Nabrzeże Słaskie przy ul. Węglowej, barak 35, tel. 29-62, ogłasza przetarg nieograniczony na

6 sztuk przeciwwag żel.-betonowych do dźwigów 7 tonowych.

Informacje oraz rysunki do wglądu można otrzymać pod wyżej wymienionym adresem.

Oferty w zalakowanej kopercie należy składać w Wydziale Montażowym do dnia 29 marca 1949 r. godz. 10-tej rano. Gwarancje ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10 min. 15. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 18.000.— zł., na konto żyrowe Wydziału Montażowego do Narodowego Banku Polskiego w Gdyni.

Wydział Montażowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie odwołanie przetargu, bez podania powodów.

Kierownictwo Wydziału Montażowego

Przetwórnia Owocowo — Warzywna Nr. 45

„MAZURY” w Kwidzynie

zaangażuje natychmiast:

MAJSTRA PRODUKCYJNEGO

obznajmionego z przetwórstwem

owocowo — warzywnym oraz

LABORANTA CHEMIKA

Warunki pracy do omówienia. Zgłaszać się co-

biście lub pisemnie na adres: Zjednoczone Przet-

wórnice Owocowo—Warzywno Nr. XV w Kwidzynie

ul. Toruńska 29 DYREKCJA 856/k

P R Z E T A R G

Polska Agencja Drzewna „PAGED” ogłasza prze-

targ ofertowy na sprzedaż:

1) Samochodu osobowego „Hillman” 4-drzwiowy,

2) Motocykla z przyczepką RHOMÉ GNOME.

Składanie ofert w zalakowanych kopertach do dnia

24. III, br. godz. 10-tej w sekretariacie Biura, Gdynia

Świętojańska 44, 822/k

Powiatowy Oddział P.U.R.

w Elblągu

ogłasza licytację publiczną, na 2 konie, która odbędzie

się w dniu 5 kwietnia 1949 r. o godz. 12.00 — na terenie

tamty, Oddziału P. U. R.

1. Konia wałach lat 12, cena wywoławcza 50.000 zł, słowo-

nie pięćdziesiąt tysięcy złotych.

2. Konia klacz, lat 7, cena wywoławcza 70.000 zł, słowo-

nie siedemdziesiąt tysięcy złotych.

Wyż. wyszczególniony inwentarz można oglądać co-

dzienne o godz. 12.00 do 14.00 w Powia. Wydz. Od-

dziale P. U. R. w Elblągu, ul. Saperów 20.

NACZELNIK POWIATOWEGO ODDZIAŁU

GŁOS SPORTOWY

Liga piłkarska ruszyła do boju

Od dawna oczekiwany występ piłkarzy w rozgrywkach ligowych obfitował w niespodzianki i nareszcie odkrył słabe i mocne strony drużyny pretendującej do tytułu mistrza Polski. Niespodzianką była wysoka porażka ŁKS-u na własnym boisku. Łódzianie nie przygotowali się do sezonu i skutki takiego lekceważenia odbiły się na nich srodcie. Bezspornie „Wisła” była faworytem tego spotkania, lecz nie powinna zwyciężyć w tym stosunku. U łódzian zawiedli wszyscy, a w szczególności atak. Padkolo z niewiadomych powodów został cofnięty do pomocy, gdzie zadaniem jego było pilnowanie Gracza. Nie umiał jednak poradzić sobie na miękkim terenie z dobrze usposobionym Graczem i po połowie wrócił do ataku, lecz i tam nie zaskoczył.

Druga niespodzianką była porażka AKS z poznańskimi kolegami. Atak ZZK wzmocniony przez Czapczyka panował niepodzielnie, przy czym defensywa gości osłabiona brakiem Jandudy nie umiała sobie poradzić z przeciwnikiem.

Zwycięstwo „Cracovii” nad „Lechią” było do przewidzenia. Zieloni nie zasłużyli na tak wysoką porażkę i prezes Wieckowski uważa, że wynik 3:1 odzwierciedlałby dokładniej to co się działo na boisku. (Wypowiedź jego podajemy obok). Cała prasa sportowa podkreśla, że „Lechia” grała dobrze, lecz nieszczęśliwie, szczególnie podkreśla to prasa krakowska. Z drugiej strony miejscowi działacze twierdzą, że „Lechia” grała poniżej swego poziomu.

„Legia” nie wykazała formy.

predystynującą ją do zdobycia mistrzostwa Polski. Z trudem zwyciężyła beniaminka Ligi — Szombierki, w stosunku 2:1.

Przyszły przeciwnik „Lechii” „Ruch” wypadł dość blado, pomimo, że prowadził do przerwy 2:0. Po przerwie „Polonia” — Bytom wyrównała i była nawet o krok od zwycięstwa.

W „Warcie”, która gościła w Warszawie, daje się zauważyć brak Czapczyka. Atak warciańczy nie był dobrze zespolony i podczas całej gry nie zauważyło się ani jednej groźniejszej akcji. „Polonia” warszawska, która wystąpiła bez Śwircza, też nie zachwycała. Grała brutalnie i odniesiono dużo kontuzji.

Co mówi kierownictwo i gracze Lechii o meczu w Krakowie

Prezes Wieckowski: Mecz przebiegał atak. Pomoc grała na poziomie, jakiego oczekiwaliśmy, przy czym najlepszy był Nierychło, który wyszedł na boisko mając 39 gorączki. Dzień wcześniej sekundował mu Kamzela, który jednak niepotrzebnie zapuszczał się do przodu. Bramkarz Pokorski zawiązał pierwszą i trzecią bramkę, co do drugiej, to Kokot II nieszczęśliwie podał piłkę Rożankowskiemu, który z voleya strzelił najładniejszą bramkę dnia. Cracovia z początku narzucała ostrą grę, lecz myśmy te ataki przetrzymali i narzucili im własny system. Do piero po przerwie drużyna krakowska przystąpiła do generalnej ofensywy na skutek której padły dwie bramki, a pod koniec następne dwie. Na ogół „Lechia” potrafi lepiej zagrać o czym przekonamy się w nadchodzącą niedzielę w spotkaniu z Ruchem.

Zastępca kierownika Sekcji Tow. Kowalski: Druga połowa zdecydowała o wyniku, w pierw-

szej przeważaliśmy, lecz bezskutecznie. Kokot II pod koniec pierwszej połowy strzelał w słupkę, a Skowroński nie trafił do pustej bramki. Najlepszym z naszej drużyny był Nierychło, chociaż chory. Dobrze spał się Kamzela i Kupcewicz.

Kpt. drużyny Leszek Goździk: Grałem nadzwyczaj słabo, co tłumaczył brakiem treningu. Muszę przyznać, że był to najgorszy mój mecz w barwach Lechii. Najlepszym z naszej jedenastki był Nierychło, który grał chyba najlepszy mecz w życiu. Cała pomoc była na poziomie. Lenc do przerwy dobry, po przerwie jednak nie mógł sobie poradzić z dobrze usposobionym atakiem Cracovii.

Nierychło: Grało mi się dobrze pomimo, że przed meczem miałem gorączkę. Podobał mi się Kupcewicz i Kamzela. U gospodarzy bracia Rożankowscy. Bramkę strzeliłem przypadkowo z dużej odległości. (R)

Terminarz rozgrywek międzypaństwowych piłkarzy polskich

WARSZAWA. Terminarz międzypaństwowych spotkań piłkarskich na rok 1949 przedstawia się następująco:

- 8.5 Rumunia — Polska w Rumunii i Polska B — Rumunia B w Polsce;
- 19.6 Polska — Dania w Polsce;
- 10.7 Węgry — Polska na Węgrzech, Polska B — Węgry B w Polsce i juniorzy Węgry — Polska na Węgrzech;
- 2.10 Bułgaria — Polska w Bułgarii i Polska B — Bułgaria B w Polsce;
- 28.10 Czechosłowacja — Polska w CSR i Czechosłowacja B — Polska B w Polsce;
- 30.10 Polska — Czechosłowacja w Polsce.

ZKS Samorządowiec (Sopot) — ZKS Płomień (Gdańsk) 11:5

Wyniki techniczne. (Na pierwszym miejscu zawodnicy ZKS Sopot).

Waga papierowa: Więzek remisuje z Nalepą; w wadze muszej Stachowski zwycięża Czecholewskiego na punkty, w koguciej Jackowski wygrywa wysoko na punkty z Leszkowiczem, w piórkowej, w najpiękniejszej walce

dnia, Czoska wygrywa przez k.o. z Bronikowskim, w wadze lekkiej Mazurek przegrywa przez k.o. z Rynkowskiem, w półśredniej Machnikowski w I r. przez poddanie się przeciwnika zwycięża Klonowskiego, waga średnia Czerwinka oddaje walkowerem punkty zawodnikowi Płomienia, w półciężkiej Głonka zwycięża na punkty Cygankiewicz. (A)

Rzecz jasna, że będzie usiłowała znowu odegrać komedię, torturować mnie swoimi fantazjami — żona i nie żona. Ten numer już nie przejdzie! Albo-albo... To znaczy, że gotów jestem wszystko jej wybaczyć? Co za obrzydliwość! To jest czymś w rodzaju choroby — tkwi wewnątrz. Niechlujność — przestaje się szanować siebie samego.

Berti już zwirowany na punkcie cielesnej czystości, po dziesięć razy dziennie mył ręce i wieczorem brał wannę, golił się również dwa razy na dzień. Podszedł do lustra, wydało mu się, że jest źle ogolony. Zestarzał się, skronie zupełnie już siwe, pod oczami worki... Morillo ma rację, trzeba wypocząć. Ale jeśli zaniecham pracy choćby na jeden dzień, to się przewrócę...

Doktor Morillo powiedział mu niedawno: „Obawiam się, że Hitler pana przeżyje. Coprawda ma znów przykrości, ale zapewniam, że to drobiazg — trochę Rosjan zasiedziało się w Stalingradzie. Komu sążone, ten zobaczy. Ale za to pańskie przykrości można określić całkowicie dokładnie: ciśnienie dwadzieścia trzy”. Berti nie informował doktora o charakterze swoich „przykrości”. Morillo jest plotkarz i chorągiewka na dachu, taki z pewnością zadaje się z gaullistami. Nie chodzi przecież tylko o Mado. Trzeba prowadzić walkę z niewidzialnym przeciwnikiem. Berti sam się teraz śmieje z tego, że zeszłego lata usiłował zachować neutralność. Nie ma sposobu na pozostanie neutralnym podczas takiej wojny. Nie polecał przecież do Niemców po jalmużnę, myślał przede wszystkim o Francji, to nie on rozpoczął wojnę, to — komuniści.

Po co było się dobijać o usunięcie niemieckiej kontroli? Wpędził samego siebie w idiotyczną sytuację. Robotnicy obawiają się, żeby nie wysłano ich do Niemiec, nie uciekają do ustępów na papierosa, nie rozmawiają ze sobą, dyscyplina jest wzorowa. Tymczasem Niemcy mają słuszość: produkcja spada. Zaczęło się to w marcu: to boleć w przekładni, to krótkie spieczę, to wykręcać naśrubek, to nasypiać piasku do oliwiarki. Uszkodzili kompresor, Berti wynaczył nagrodę za przyłapanie przestępców. Przyszedł Dormois, oświadczył, że obrabiarkę połamali Olivier. Berti



Latem ub. roku gościła na Wybrzeżu V drużyna wodna harcerzy czeskich z Pragi, przybyła wodami śródlądowymi na jachtach „Petka”. Jej śladem wybierają się latem br. do Gdańska inne drużyny harcerzy praskich.

30-lecie nowej Baszkirii

PRZED rewolucją Baszkiria była jednym z najbiedniejszych i zacofanych zakątków Rosji carskiej. W 1913 roku ciężar gatunkowy produkcji przemysłowej Baszkirii wynosił niecały procent ogólnej produkcji przemysłowej Rosji. Naród baszkirski, ciemny i zafascynowany własnym piśmiennictwem. Oświata była przywilejem bogaczy, ale nawet wśród warstw posiadających prawo do nauki przysługiwało tylko mężczyznom.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa przyniosła narodowi baszkirskiemu nowe życie. 20 marca 1919 roku Lenin i Stalin podjęli dekret o utworzeniu Baszkirskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W ciągu pięciu lat stalinowskich Baszkiria przekształciła się w uprzemysłowaną republikę. Powstały tu nowe gałęzie przemysłu: przemysł naftowy, elektrotechniczny, przemysł budowy maszyn i inne. Przed 1941 rokiem zbudowano tu znaczną ilość wielkich zakładów przemysłowych.

W Baszkirii odgrywa również poważne sukcesy w dziedzinie rolnictwa. 500.000 gospodarstw chłopskich łączyło się w kółkochozy, które otrzymały 7 milionów ha ziemi. Stworzono 133 ośrodki maszynowe, wyposażone w najnowsze maszyny rolnicze. Duże sukcesy odniesiono również na odcinku hodowli bydła. Ilość farm hodowlanych w kółkochozach wynosiła w 1940 roku przeszło 10.000.

Po raz pierwszy na przestrzeni swych dziejów masy pracujące Baszkirii uzyskały dostęp do wiedzy, nauki i kultury. W okresie władzy radzieckiej — Republika Baszkirska pokryła się siecią szkół, których ilość wzrosła w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym prawie czterokrotnie.

BASZKIRSKA literatura piękna jest wspaniałym owocem Rewolucji Listopadowej. Po rewolucji z ludu baszkirskiego wyszło wielu utalentowanych pisarzy i poetów.

Przed rewolucją na terytorium Baszkirii były tylko dwa niewielkie obywatelskie zespoły teatralne. W okresie władzy radzieckiej powstał Baszkirski Akademicki Teatr Dramatyczny.

W życiu kulturalnym republiki i jej stolicy ważną rolę odgrywa Rosyjski Teatr Państwowy, istniejący od 1926 roku. Ponadto w Baszkirii istnieją sześć teatrów kółkochozowo-sowchozowych i dwa teatry miejskie w ośrodkach rejonowych, a także dwa teatry lokalne. W 1939 roku powstała w Ufie Baszkirska Filharmonia Państwowa.

Po wojnie masy pracujące Baszkirii realizują stalinowski plan pięcioletni wraz z całą rodziną narodów radzieckich. W ciągu ubiegłych 3 lat kółkochozy Baszkirii zwiększyły obszar zasiewów o 21 proc. Pogłowienie koni wzrosło o 13 proc., bydła rogatego — o 37 proc., owiec i kóz — o 35 proc. i jęzdy chlewnej — o 158 proc.

przekazał sprawę do policji. Olivier został zbity do nieprzytomności. Ale w kilka dni później zadzwoniono z niemieckiej komendatury: Olivier nic nie zwinął, to człowiek uczciwy, członek PPF, porywacz za niego Doriot. Berti wezwał Dormois, tymczasem ten znikł.

Jeszcze w lipcu Schircke rzekł: „Władze napomkają o demontażu pańskich fabryk. Co począć — robotnicy są albo nieponiani, albo zarażeni. A wyposażenie ma pan wspaniałe, od razu można poznać, że jest pan — nowoczesny”.

Dzień drugiego sierpnia był dla fabrykanta czarnym dniem. Łamał sobie głowę, w jaki sposób zdołał się bandyci dostać do transformatorów? Barty? Ale Barty pracuje w fabryce osiemnastu lat, dusza i ciało jest mu oddany, komunistów nienawidzi. Niemcy nalegali: kto wysadził transformator? Berti wskazał Gilberta. Coprawda nie posiadał dowodów na to, że Gilbert ma coś wspólnego z tą sprawą, ale w trzydziestym szóstym Gilbert podburzał innych, redagował żądania... Tacy ludzie nie zmieniają się. Niemcy opowiadali później, że Gilbert wszystkiemu zaprzeczał: zwykły chwył. Rozstrzelano go. Ale zaraz potem ktoś nieznanymi zastrzelił naczelnego inżyniera Lampiera. Morderstwo popełniono nie na terenie fabrycznym, ale pomimo to Berti sam wezwał gestapowców: „Może powiedziecie się wam lepiej, niż mnie”. Pojmował, że kapituluje, ale co zrobić — jeszcze miesiąc i Niemcy rozpoczną demontaż. Wślazł za gestapowcami przyszli niemieccy inżynierowie; zajęli oni pokój obok gabinetu Berti'ego.

Ze dwa tygodnie temu odwiedził go Schircke, mówił o zwycięstwach na Wschodzie.

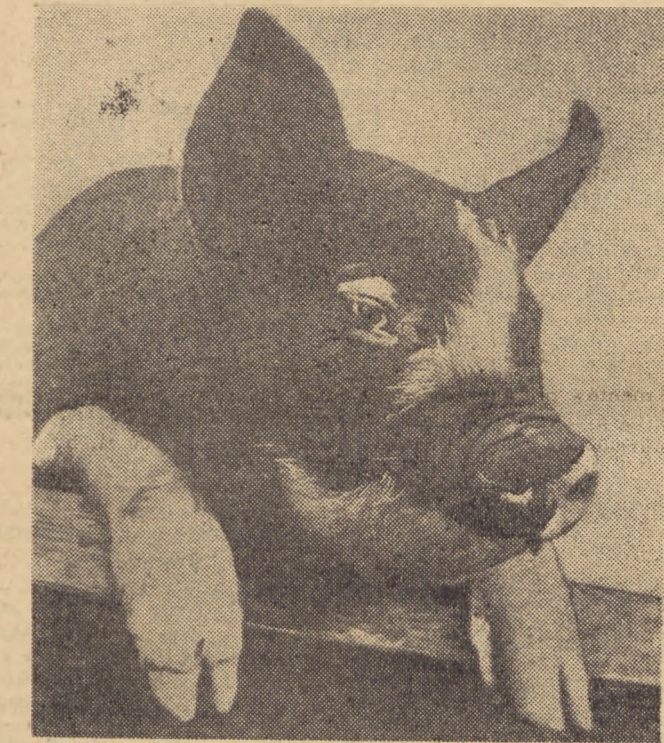
— Groźny, potem Baku.

— A co ze Stalingradem?

— Niszczymy ostatnie ogniska oporu. Olbrzymia zdobycz wojenna...

Berti wyczuł w głosie Niemca ukryty niepokój.

— Zwycięstwa nie służą panu. Zimą po odwróceniu miał pan wygląd bardziej dziarski...



Tróskliwość i zainteresowanie, jakie wskutek rozwoju akcji „H” okazują my... świnkom wywołuje u tych dotychczas niesłusznie pogardzanych zwierząt zupełnie zrozumiałą dumę i poczucie własnej godności. Na zdjęciu rasowy przykład świnki kokieterii, zupełnie zresztą zrozumiałej, bo bohaterka zdjęcia doprawdy zasługuje na najwyższe uznanie.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (147)

Uśmiechnął się; teraz, gdy porzucił ją jakiś ananas, przypomniała sobie o mężu. Zamiast jednak powiedzieć to otwarcie, — skromne słowa „przemyslałam”... W ojca się wdała. Ta sama pasja do trzygroszowej romantyczności — nocne rendez vous poza miastem, jak gdyby był studentem... Rzucił list na podłogę, podniósł go później. Głupio będzie, jeśli pojadę.

Nie widział Mado od tego właśnie dnia, kiedy mu oświadczyła: „Odchodzę, nie mogę postąpić inaczej”. Berti ukrył przed wszystkimi, że żona go opuściła; mówił: „jest w strepie południowej”. Tylko w rozmowie z Lancier Berti nie wytrzymał: „Pan może być dumny z wychowania, które dał pan córce, zachowuje się jak dziewczka uliczna”... Lancier wybuchnął. „Niech pan nie śmie mówić tak o Mado. Kto panu pozwolił obrażać pamięć biednej Marceliny. Sądzi pan, że już panu wszystko wolno. Jestem — Francuzem, panie Berti, zwykłym nieszczęśliwym Francuzem, a pan — prawą ręką Schircke”. Dzień przedtem Lancier prosił zięcia o interwencję, aby Niemcy przydzielili dla „Roche-aine” węgiel. Berti machnął ręką. Lancier ubóstwa swoją córkę, poza tym jest durniem, z takimi trudno jest dyskutować.

Gdzieś się podziwała. Prawie rok... Histeryczka, taką mógł uwić bylejakiego niebieskiego ptaka. Nie zdziwiłbym się, gdyby żyła z gestapowcem, który ma na stole pejcz i tomik Nitschego. Mogła również zająć się terroryzmem z nośród wielbicieli de Gaulle'a — zabawa w konspirację, angielskie pieniądze, kokaina. A możliwe, że daleko prościej — dzokiej, komiwojażer, drobny szuler...